



NR 10 (673)

# GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE  
www.bieszczadzka24.pl

ROK XXIX 17. 05. 2019 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Bałgoród - Cisca - Czama - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

## UWAG KILKA W SPRAWIE WILKA



fol. pixabay

Jak żyć z wilkami? W jaki sposób bronić swojego dobytku i zwierząt? Kiedy można uznać, że wilk jest zagrożeniem? W jaki sposób starać się o odszkodowanie oraz kto i za co może je dostać? – na te pytania próbował odpowiedzieć rolnikom z gminy Ustrzyki Dolne przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, na spotkaniu dotyczącym ataków wilków na zwierzęta hodowlane i gospodarcze. – Musimy działać zgodnie z prawem, a jeśli wam ono nie odpowiada, to musicie próbować je zmienić – mówi przedstawiciel RDOŚ.

O spotkanie w sprawie ataków wilków na zwierzęta gospodarcze i hodowlane poprosił burmistrza hodowcy z gminy Ustrzyki Dolne. – Mieszkańcy od kilku tygodni informowali urząd o coraz częstszych atakach wilków na zwierzęta. W związku z tym skontaktowałem się z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Rzeszowie i poprosiłem o jak najszybsze wysłanie do nas przedstawiciela, który mógłby wyjaśnić mieszkańcom wszystkie kwestie prawne związane z wilkami i usłyszeć o problemach z jakimi borykają się nasi hodowcy – mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Spotkanie odbyło się na początku maja w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych. Zjawilo się na nim kilkudziesięciu mieszkańców z terenu gminy Ustrzyki Dolne oraz przedstawiciele: Urzędu Gminy, Starostwa Powiatowego w Ustrzy-

kach Dolnych, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, Powiatowej Podkarpackiej Izby Rolniczej, radni oraz aktywiści z grupy Inicjatywy Dzikie Karpaty.

– W związku ze zgłoszeniami dotyczącymi ataków wilków na zwierzęta hodowlane i gospodarskie, które mieliśmy w ostatnim czasie, zwróciliśmy się do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o zgodę na odstrzał pięciu sztuk wilka szarego, a także o odstępowanie od zakazu ploszenia zwierząt dziko żyjących, poprzez odstraszenie tych zwierząt przy pomocy użycia broni hukowej – poinformował na początku spotkania burmistrz Romowicz.

### Ataki coraz częstsze

Spotkanie trwało ponad półtorej godziny. W jego trakcie rolnicy przedstawili problemy z jakimi muszą się zmagać na co dzień oraz propozycje ich rozwiązania. Jak podkreślają – ostatnio nasiliły się ataki wilków na dzikie zwierzęta, które wielokrotnie były przez wilki zagryzane przy domach oraz na zwierzęta hodowlane i gospodarcze. Dodatkowo, obecne przepisy prawa nie ułatwiają hodowcom dostania i uszyszczenia zabitego zwierzęcia, a odszkodowania są rażąco niskie w stosunku do nakładów jakie ponieśli na utrzymanie zwierzęcia. Rolnicy zwracali też uwagę na to, że wilki atakują bydło nie tylko w nocy, ale również i w dzień.

– Jest to dla nas ogromny problem i uważam, że wszyscy ekolodzy powinni się zastanowić nad redukcją wilka, bo to nie jest tak, że my mo-

żemy sobie żyć spokojnie z wilkami. My rolnicy zarabiamy grosze. Wasze propozycje, to wziąć pastucha i fladry... Ja proponuję, byćcie sami to w czasie wolnym wieszali i chodzili po pięć kilometrów dziennie. Ja wam proponuję spać w szopie... Jeśli nie pójdziecie po rozum do głowy, to jesteście ostatnim ogniwem, które wykończy nasze bieszczadzkie rolnictwo – mówi Jan Wrona z Brzegów Dolnych, nawiązując do przepisów, które nakładają na rolnika obowiązki mające zminimalizować szkody i chronić zwierzęta.

Jak wyjaśniał przedstawiciel RDOŚ Hubert Fedyn, jego instytucja musi przestrzegać przepisów, które są przedstawione w ustawie o ochronie zwierząt. – Ustawa mówi ogólnie, że jeśli wiemy, iż zwierzętom może stać się krzywda, to musimy zrobić wszystko, by temu zapobiec. Szkodę uznajemy wtedy, jeśli nam ktoś udowodni, że swoich zwierząt pilnował. Ze zwierzęciem trzeba być bezpośrednio, dlatego najlepiej jak się udowodni, że nawet w nocy były one pilnowane – naświetli zebrał przedstawiciel RDOŚ.

Dodatkowo wyjaśniał, że w ministerstwie istnieje strategia zagospodarowania populacji wilka, która według niego mogłaby pomóc w rozwiązaniu problemu. – Ale została schowana do szuflady w 2010 roku. Strategia zakładała, że na podstawie badań genetycznych co 5 lat analizowana byłaby sytuacja populacji wilka, czy jest spadkowa czy rosnąca.

Zapraszamy na nasz portal [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

## Będą osiedla w mieście



Czytaj s. 3

W Ustrzykach Dolnych szykuje się prawdziwa rewolucja. Pod konsultacje społeczne trafił projekt burmistrza, w sprawie utworzenia statutów osiedli w mieście, z których każde ma mieć swój budżet i to mieszkańcy zdecydują na co go przekazać.

## Powołano Komisję Bezpieczeństwa i Porządku w powiecie leskim



Czytaj s. 3

Starosta powiatu leskiego powołał Komisję Bezpieczeństwa i Porządku. W jej skład weszło jedenaście osób, wśród których są przedstawiciele wszystkich leskich gmin oraz policja.

## FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady  
żaro - kwaso  
odporne  
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

## AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA:  
EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLET, OWIES.  
OD 12KW DO 150 KW

+48 605 530 288



Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

## DANKROS

100% WOOD  
PREMIUM QUALITY

100% ECO

## PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel / 13 461 14 69

[www.dankros.com](http://www.dankros.com)  
[dankros@dankros.com](mailto:dankros@dankros.com)

# Wielkie liczenie zwierząt

W lasach Podkarpacia żyje m.in. 551 żubrów, ponad 230 niedźwiedzi, przeszło 600 wilków oraz blisko 11 tys. bobrów. W regionie zakończyły się prace podsumowujące doroczną inwentaryzację dzikich zwierząt. Policzono również m.in. jelenie, losie, borsuki, jenoty, zajace czy bażanty.

Jak powiedział portalowi onet.pl Edward Marszałek, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, tegoroczna inwentaryzacja wykazała, że w południowo-wschodniej Polsce bytuje też m.in. blisko 14 tys. jeleni, 40,5 tys. saren oraz ponad 500 losi. - Tych ostatnich jest ponad dwa razy więcej niż jeszcze pięć lat temu – mówił i dodał, że w tym roku inwentaryzację przeprowadzono używając różnych metod dla sprawdzenia wyników.

Oprócz wyników całorocznej obserwacji dokumentowanej przez nadleśnictwa i kolarstwo, używano też tele-detekcji z użyciem samolotów oraz zdjęć z kamer termowizyjnych i fotopułapek. W efekcie np. żubry można było policzyć z dokładnością do sztuki. W sierpniu ubiegłego roku odbyła się też akcja „letnie obserwacje zwierzyzny”, prowadzona przez myśliwych i leśników – wyjaśnił



foto: pixabay

Marszałek.

Rzecznik zwrócił uwagę, że ustabilizowała się liczebność lisów na poziomie około 9 tys. – sześć lat temu było ich 10,3 tys. Z kolei dzików doliczono się 1,8 tys., a dwa lata temu było ich 6,5 tys.

Na Podkarpaciu dość licznie występują również mniejsze drapieżniki. Kun leśnych i domowych jest 5,3 tys., borsuków 2,8 tys., 1,5 tys. jenotów oraz 2,3 tys. tchórzy. - Po raz pierwszy zainwentaryzowano pojedyncze osobniki szakala złocistego na terenie nadleśnictwa: Głogów, Leżajsk, Lutowiska i Ustrzyki Dolne. W nadleśnictwach Strzyżów i Leżajsk obserwowano też pojedyncze szopy pracze – poinformował rzecznik krośnieńskiej RDLP.

Leśnicy doliczyli się także 23,2 tys. bażantów oraz 15,2 tys. zajęcy i 8 tys. kuro-patw. - Nasze lasy są jedną

z najważniejszych krajowych ostoi zwierzyzny, ale o ich przyrodniczej wartości decyduje obecność pozostających pod ścisłą ochroną największych drapieżników łącznie z niedźwiedziem, wilkiem, rysiemi i żbikiem, a także zdrowe i liczne stada żubrów żyjących dziko w Bieszczadach – zaznaczył Marszałek.

Zwrócił uwagę, że liczebność stad żubrów wzrosła z 487 do 551 osobników; poziomu dotychczas nienotowanego. Dokładne ustalenie liczby tych zwierząt było możliwe dzięki prowadzonemu od 2007 r. monitoringowi dzikich stad na terenie nadleśnictwa bieszczadzkiego oraz analizy zapisów z fotopułapek.

Celem corocznej inwentaryzacji prowadzonej w nadleśnictwach, w współpracy z kolarstwami łowieckimi, jest przede wszystkim ocena stanu zwierzyzny łow-

nej, ale przy tej okazji dokonuje się też szacowania liczebności zwierząt chronionych. - Należy pamiętać, że pożywieniem chronionych drapieżców są przede wszystkim przedstawiciele gatunków łownych jak jeleni, sarna i dzik, dlatego godzenie wszystkich uwarunkowań gospodarki łowieckiej z celami ochrony przyrody, to zadanie priorytetowe dla zachowania pełnej różnorodności biologicznej naszych lasów – powiedział Marszałek.

Wzrost liczebności drapieżników wpływa na populację zwierząt łownych. Wiele z nich ginie też w kolizjach drogowych. Co roku notuje się setki takich przypadków. Przykładowo w sezonie 2016/17 zarejestrowano łącznie wypadki 380 jeleni, 470 saren i 40 dzików. Natomiast w mijającym sezonie 2018/19 w podobnych zdarzeniach życie straciło 620 jeleni, 1,1 tys. saren i 90 dzików.

Duża liczebność zwierzyzny płowej w lasach południowo-wschodniej Polski świadczy z jednej strony o dobrej kondycji lasów, ale też mocno wpływa na koszty prowadzenia upraw leśnych i rolnych, gdyż duże stada jeleniowatych potrafią dokonać sporych zniszczeń.

W tym roku nadleśnictwa RDLP w Krośnie wydadzą blisko 3,4 mln zł na chemiczne i mechaniczne zabezpieczenie sadzonek przed zwierzyzną na powierzchni 6338 ha. Do tego dochodził grodenie części upraw, które będzie kosztowało 2,16 mln zł; w 2019 r. planuje się ogrodzić 387 ha upraw. Oprac. paba (źródło: onet.pl)

# Salamandry przychodzą na świat

Trwa okres rozrodu salamander – młode przychodzą na świat w maju, po trwającej co najmniej pięć miesięcy ciąży u samic, które rodzą je przebywając w wodzie, w zakolach górskich potoków, rzadziej w kałużach.

Młode salamandry mają zewnętrzne skrzelki i zanikającą później u dorosłych osobników płetwę ogonową. W wodzie żyją około trzech miesięcy, by po całkowitym przeobrażeniu wyjść na ląd. Dojrzałość płciową osiągają po trzech, czterech latach. Dożywają na wolności 10 lat.



foto: E. Marszałek

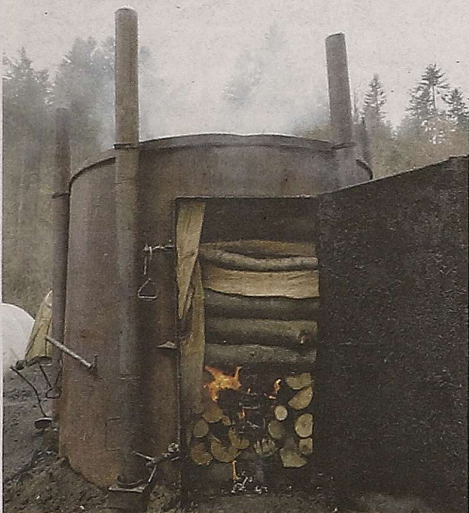
Dotykanie tego płaza jest niebezpieczne – za „uszami” posiada on dobrze widoczne gruczoły zwane parotydami, wydzielające alkaloid silnie drażniący śluzówkę. Może on spowodować nieprzyjemne następstwa w wypadku zatarcia oczu czy ust. Stąd właśnie salamandra, zwana kiedyś w górach jaszczyrzem, jest nawet bardziej jadowita od żmii, zwanej tu chrobakiem. Mówiono: „Jak cię chrobok uje (ugryzie), to nic, ale jak cię jaszczyrz uje, to jak pięć chroboków”.

Niegdyś też nazywano salamandry „córkami płomieni”, bowiem uważano, że nie rodzą się one jak inne płazy, ale wychodzą z ognia. Stąd np. w Beskidzie Niskim przestrzegano przed paleniem ognisk, „by się jaszczyrze w domu nie zaległy”. Wierzenia te mają też swoje odzwierciedlenie w obcych nazwach gatunku, np. angielskiej fire salamander, niemieckiej Feuersalamander czy rosyjskiej огненная саламандра.

Salamandry płamiste są największymi w Polsce płazami ogoniastymi – ich długość dochodzi do 25 cm. Najczęściej zasiedlają wilgotne lasy bukowe. Na przełomie lata i jesieni, w okresie godowym, bez trudu można je spotkać w każdym zakątku Bieszczadów czy Beskidu Niskiego. W Polsce podlegają ochronie gatunkowej.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

# Czy biały dym zniknie z Bieszczadów?



Bieszczadzka retorta

Fot. M. Świerczyński

Gdy sześć lat temu rozpoczęliśmy pracę w Nadleśnictwie Cisna, na naszym terenie było czynnych sześć wypalów węgla drzewnego. Obecnie działa jeden, w porywach do dwóch. To przykre, że ten symbol Bieszczadów na naszych oczach jest zamieniany przez życie w historię.

O tym, że węgiel wypalano w Bieszczadach już w pradawnych czasach, świadczą mogą choćby nazwy tutejszych wsi takich jak Smolnik czy Potasznia. Niegdyś pieczone układane mielerze były widokiem powszechnym, a pracę przy nich znajdowało tysiące ludzi. Z biegiem czasu proces wypалу udoskonalono, pojawiły się retorty, które miały za zadanie ograniczyć niebezpieczeństwo na jakie były

naraził ludźle wchodzący na mielerze. Pod kim darń okrywająca wypalając się drewno się zapadła, ten zakańczył ziemski żywot w męczarniach. Metalowe piece, nad którymi unosił się charakterystycznie pachnący biały dym, były zdecydowanie bezpieczniejsze. Retorty przetwalały do naszych czasów, jednak z tego co wiadać nie przetwaja konkurencji z tanim węglem z Chin czy Ukrainy. Nikt nie zwraca uwagi na to z czego jest wyrabiany węgiel, na jakim piekają się karkówki, kiełbaski czy inne szaszłyki. A naprawdę warto. Nasz, bieszczadzki węgiel wyrabiany jest w olbrzymiej większości z drewna bukowego, nie ma żadnych chemicznych dodatków, a proces jego powstawania jest całkowicie naturalny. Tego samego nie da się powiedzieć o produk-

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński RDLP Krosno

tach sprowadzanych, które niestety mają nad naszym jedną, ale za to istotną przewagę – cenę. I to właśnie ta różnica dwóch czy trzech złotych na worku powoli zabija jedną z bieszczadzskich legend. Tania prawda? Na szczęście czarne złoto tutejszych lasów broni się jakością produktu, który wykorzystywany jest przy wytwarzaniu wysokiej jakości filtrów, używany jest w przemyśle chemicznym a także znalazł zastosowanie w produkcji kosmetyków. Jak długo jeszcze przetrwa mit bieszczadzkiego wypalów i pracujących przy nich twardych ludzi w dużej mierze zależy jednak od nas. Jeśli zaczniemy zwracać uwagę na to jaki węgiel kupujemy, pytać sprzedawców o produkt stąd, to w końcu będą zmuszeni do znalezienia dostawców, a co za tym idzie zapewnią ciągłość produkcji. Kilka firm już bardzo wyraźnie oznacza swoje worki jako produkt regionalny, przez co łatwo je rozpoznać. Fakt, nasza kiełbaska będzie o te parę groszy droższa, ale będzie za nią stać tradycja i jakość. Darz Bór.

# Wilki

Raz po raz odbywa się w ich sprawie jakieś spotkanie (u nas ostatnio w Ustrzykach Dolnych). Takie mityngi przypominają przedstawienia teatralne, w których wszystkie role są już dawno rozpisane. Są rolnicy, którym wilki pozerają owce, są mieszkańcy wsi, którym giną z podwórka psy, są rodzice, którzy boją się o swoje dzieci. Czasami zdarzy się jeden czy drugi obrońca tych „bestii”, najczęściej spoza tego terenu, choć jego (jej) głos ledwo co przebija się przez tłumit czyniony przez uczestników. Wypowiadane argumenty

Statystyka jest nieublagana: większe niebezpieczeństwo grozi nam ze strony domowych psów, albo podchmielonych panów ze strzelbami i w kapeluszach z piórkiem. Więcej jest doniesień o wypadkach na polowaniach niż o agresywnych wilkach. A że ktoś boi się chodzić do lasu? No, to ma problem ze sobą, nie trzeba mieszkać w Bieszczadach, zawsze można się przeprowadzić do miasta. Tam można czuć się bezpieczniej (aczkolwiek twarde dane mówią, że jest gorzej).

Jednak inne argumenty są rzeczowe; to straty ekonomiczne, przede wszystkim szkody w inwentarzu gospodarczym. Niestety, wypłata odszkodowań jest trudna,

- dlaczego nie można zalać tego przez internet, zamieszczając wniosek wraz ze zdjęciami, swoim nume-

OKIEM PRZYRODNIKA



Antoni Kostka Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze

rem konta i poświadczaniem softysa lub przedstawiciela gminy? Dlaczego za ochronę tych pięknych zwierząt mają de facto płacić ci, którzy mieszkają na miejscu? Chcemy jako Polacy, żeby w naszych lasy żyły wilki (a wszystkie badania wskazują, że chcemy)? Więc jako podatnicy zapłaćmy godziwie i sprawnie tym, którzy z nimi muszą żyć. Można i trzeba poprawić ten system.

Wtedy wytrąci się argumenty z rąk tym, którzy marzą, żeby wrzucić moc legalnie zawieszoną na ścianie skórę z upolowanego przez siebie wilka i podbudować swoje nadszarpnięte (głównie męskie) ego. Bo naprawdę o to chodzi. Ale to temat na inny felieton.



foto: pixabay

przeciwko wilkom dzielą się na dwie kategorie: te wysłane z palca i te uzasadnione. Wysłane z palca, to rytualnie powtarzane „obawy o swoje zdrowie i życie”. Agresja wilków wobec ludzi to skrajnie rzadkie przypadki, wynikające z ludzkich błędów.

postępowanie czasochłonne, zabite zwierzę trzeba zutylizować, do tego wszystkiego kilkanaście druków, konieczne spotkania, telefony, itp. Po przeliczeniu wszystkich kosztów, na tym dalej się traci. Jak się czujemy mówiąc mamy państwo „z tektury”

## Pat na drodze

Cztery doby trwa blokada drogi dojazdowej w okolicach firmy Gryfskand. 30 kwietnia po południu na drodze został usypany wał ziemi przegradzając ją na całej szerokości. Utrudniał dojazd do posesji i działek, na których prowadzi działalność szereg firm. Droga, o której mowa, jest własnością firmy Gryfskand i została przez nią przejęta wraz z całą działką na licytacji komorniczej, po zbankrutowanym przedsiębiorstwie Uniprofil.



Fot. A. Leń

Jak udało się nam ustalić przegrodzenie drogi to konsekwencja interwencji mieszkańców okolicznych domów, którzy kolejny już raz zgłosili straży pożarnej fakt podpalenia odpadów powstałych w wyniku porządkowania terenu placu Gryfskandu. 30 kwietnia płomienie i zadymienie było tak duże, że jednostka straży pożarnej musiała gasić zarzewie ognia. To miało doprowadzić do decyzji o zablokowaniu drogi jako swoistej „zemsty” za nasłanie PSP. Według jednego z mieszkańców bloku komunalnego operator koparki miał się też odgrażać, że jak tak dalej sąsiedzi będą utrudniać pracę firmie, zablokuje jeszcze kolejny wjazd na teren Gryfskandu, pod wiaduktem, odcinając tym samym alternatywną drogę dojazdową.

Firma Gryfskand twierdzi,

że nie ma ze sprawą blokady nic wspólnego. Teren obecnie jest przekazany przedsiębiorstwu ZON z Kielc, specjalizującemu się w pracach robót drogowych i porządkowych i to jej pracownik dokonał blokady drogi.

Sytuacja zaskoczeni byli zarówno właściciele prywatnych podmiotów działających na terenie po byłym PPD jak również prezesi spółek gminnych, w tym MPGK oraz Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Obie te firmy korzystały do tej pory z drogi będącej własnością Gryfskandu. Gdyby jeszcze miało dojść do zablokowania dojazdu „pod wiaduktem” sytuacja stałaby się „podbramkowa”. Zostaje co prawda jeszcze droga przez „Zabłocie”, ale jest ona wąska i na razie ustawione jest na niej ograniczenie tonażu do 6 ton.

Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, że tylko nieliczni przedsiębiorcy mają zagwarantowaną tzw. służebność drogową czyli prawo do korzystania z drogi będącej własnością innego właściciela. Większość korzystała z niej na zasadach zwyczajowych.

Skomplikowana sytuacja własnościowa dróg na terenie po PPD Ustjanowa to efekt wielokrotnych przekształceń własnościowych, podczas których nikt za bardzo nie przejmował się drogami. To doprowadziło do sytuacji, że prywatny właściciel mógł sparałizować lub przynajmniej utrudnić działalność

wielu firm i przedsiębiorców.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, do którego zwróciliśmy się z prośbą o komentarz poinformował, że monitoruje sytuację i zapowiedział, że będzie podejmował działania zgodne z prawem po to, aby jak najszybciej załatwić sprawę. Jednak z czasem okazało się, że sytuacja rozwiązała się „sama”. Ktoś porozumiał zwały ziemi na bok i droga znów jest przejezdna.

Jednak burmistrz Ustrzyk Dolnych zapewnia, że gmina robi wszystko, aby uregulować sprawę związane z drogami na terenie gminy Ustrzyki Dolne. - To wszystko będzie uregulowane w nowym planie zagospodarowania przestrzennego – dodaje Bartosz Romowicz.

/ela/

## Powołano Komisję Bezpieczeństwa i Porządku w powiecie leskim



fot. M. Fedoryszak

Starosta powiatu leskiego powołał Komisję Bezpieczeństwa i Porządku. W jej skład weszło jedenaście osób, wśród nich są przedstawiciele wszystkich leskich gmin oraz policja.

W dniu 8 maja w Starostwie Powiatowym w Lesku odbyło się posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa i Porządku, w czasie którego poruszano wiele istotnych kwestii dotyczących bezpieczeństwa w powiecie leskim. Zadania komisji określa Ustawa normująca kwestie samorządowe – powiatowe.

Zgodnie z Zarządzeniem Starosty Leskiego Komisja Bezpieczeństwa i Porządku została powołana na

kadencję w latach 2019 - 2022. Uroczystego wręczenia aktów dokonał Starosta Leski Andrzej Oleśniuk oraz Sekretarz Powiatu Czesław Gawłowski.

W skład komisji wchodzi: Andrzej Oleśniuk (Starosta Leski - Przewodniczący), Franciszek Krajewski (Rada Powiatu w Lesku), Marek Małeck (Rada Powiatu w Lesku), Czesław Gawłowski (Starosta Powiatowe w Lesku), Mateusz Semczak (Miasto i Gmina Lesko), Aleksandra Scelina (Gmina Baligród), Małgorzata Gućwa (Gmina Cisna), Bogdan Knuth (Gmina Olszanica), Lucjan Matuszewski (Gmina Solina), podkom. Marcin Kijowski (Komenda Powiatowa Policji w Lesku), asp. Tomasz Harhaj-Maza (Komenda Powiatowa Policji w Lesku).

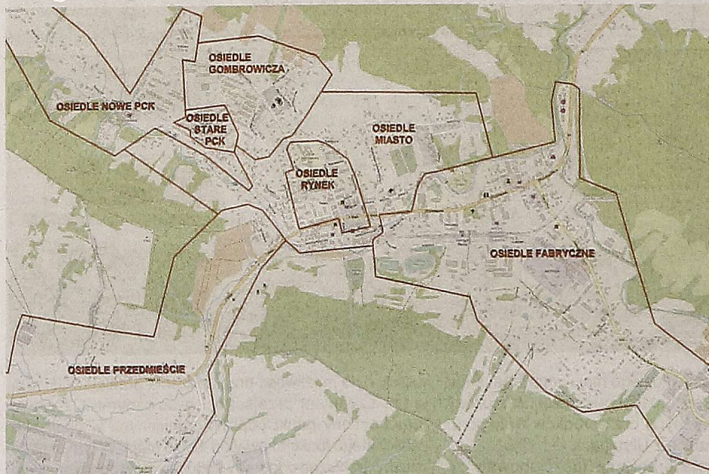
W pracach komisji uczestniczyli też wicestarosta leski Janusz Haftek

oraz podkom. Paweł Rysz z Komendy Powiatowej Policji w Lesku. Planowany jest również udział Marii Chrzanowskiej - prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lesku.

Podczas pierwszego posiedzenia zostały wręczone Akty Powołania oraz wypracowano pewne kierunki, które będą realizowane w najbliższej przyszłości. Jak podkreślali uczestnicy zebrania, sprawy związane z tematyką porządku i bezpieczeństwa są zasadnicze. Każdy mieszkaniec powiatu chce czuć się bezpiecznie. Właściwe postępowanie w tym zakresie wpływa też na ruch turystyczny i promocję Bieszczad, które z roku na rok przyciągają coraz szerszą rzeszę odwiedzających, co przyczynia się do rozwoju gospodarczego wspomnianego terenu.

oprac. paba

## Będą osiedla w mieście



W Ustrzykach Dolnych szykuje się prawdziwa rewolucja. Pod konsultacje społeczne trafił projekt burmistrza, w sprawie utworzenia statutów osiedli w mieście, z których każde ma mieć swój budżet i to mieszkańcy zdecydować na co go przekazują.

- Chodzi nam o to, aby jak

najbardziej zaktywizować społeczność miasta i aby ich mieszkańcy mieli jak największy wpływ na to, na co gmina wydatkuje pieniądze w ich najbliższej okolicy – wyjaśnia Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

W Ustrzykach Dolnych ma powstać siedem osiedli: Osiedle Nowe PCK, Osiedle Stare

PCK, Osiedle Gombrowicza, Osiedle Fabryczne, Osiedle Miasto, Osiedle Przedmieście i Osiedle Rynek.

Na osiedlach ma zostać wprowadzony fundusz osiedlowy, który będzie działał na podobnych zasadach jak funkcjonujący obecnie na wsiach fundusz sołecki.

Gmina planuje przezna-

czyć na ten fundusz ok. 0,5 mln zł. - To ma być taka mała odmiana Budżetu Obywatelskiego, a każde osiedle będzie mogło zdecydować na co przeznaczyć pieniądze. Ruszyły obecnie konsultacje społeczne w sprawie statutów osiedli. Po konsultacjach społecznych będziemy uwzględniać uwagi mieszkańców, a ja będę proponował na sesji Radzie Miejskiej, aby w lipcu podjąć uchwałę w sprawie powstania osiedli – dodaje burmistrz.

Burmistrz zachęca mieszkańców miasta do udziału w konsultacjach, bo jak podkreśla ich celem jest poznanie opinii i uwag mieszkańców w zakresie projektów uchwał. Konsultacje będą przeprowadzone do 31 maja 2019 r.

Harmonogram konsultacji jest dostępny na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Uwagi do aktu konsultowanego można zgłaszać przez cały okres trwania konsultacji na adres e-mail: um@ustrzyki-dolne.pl oraz w punkcie informacyjnym w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych.

paba

**Dziękuję Urzędowi Gminy w Lutówkach za pomoc w rewitalizacji sprzętu stomatologicznego Krzysztof Raźniewski**

**PROMEDICA24**

**UKOŃCZ KURS NIEMIECKIEGO I ZYSKAJ PEWNĄ PRACĘ!**



**Chcesz pracować za granicą, ale nie znasz języka?**

Zgłoś się do nas! Nauczmy Cię niemieckiego, a po kursie otrzymasz oferty pracy w Niemczech.

**PROWADZIMY NABÓR NA KURS W TWOJEJ MIEJSKOŚCI. ZAPISZ SIĘ NA KURS I ZACZNIJ ZARABIAĆ WIĘCEJ!**

502 912 734 | www.promedica24.pl



## KRONIKA POLICYJNA

### Akcja ratunkowa na Jeziorze Solińskim

1 maja na Jeziorze Solińskim doszło do wypadku dwóch łodzi. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Jak podało Radio RMF FM, do zdarzenia doszło w rejonie miejscowości Rajskie. WOPR otrzymał zgłoszenie ok. godz. 17:00. Pod mostem przewróciły się dwie łodzie wiosłowe. Według straży pożarnej w wodzie mogło znaleźć się nawet sześć osób. Na szczęście wszystkim udało się szybko wyciągnąć na brzeg. Byli przemarznięci, ale ich życiu nic nie zagraża.

### 53-letni turysta zmarł na Połoninie Wetlińskiej

W czwartek 2 maja na szlaku na Połoninie Wetlińskiej zasnął turysta. Doszło do zatrzymania krążenia. Akcja reanimacyjna nie przyniosła skutku.

Ratownicy z Bieszczadzkiej Grupy GOPR o wypadku zostali powiadomieni przez turystów, którzy znaleźli mężczyznę na szlaku na Połoninie Wetlińskiej. Ratownicy udali się na miejsce, a w akcji ratowniczej uczestniczył także śmigłowiec z ratownikiem z Sanoka. U 53-letniego turysty, mieszkańca Podkarpacia, doszło do zatrzymania krążenia. Na miejscu prowadzona była akcja reanimacyjna. Życia mężczyzny nie udało się niestety uratować. Nie lekceważcie złego samopoczucia przed wyjściem w góry! Pamiętajcie, że wyjście na szczyt to nie koniec wędrówki, trzeba jeszcze zejść - mierzcie siły na zamiary! Parkujcie samochody w takich miejscach, aby nie utrudniać przejazdu służb ratunkowych! Na szlakach widząc ratowników poruszających się na quadzie, nie utrudniajcie przejazdu - ktoś może czekać na pomoc!

### Wypadek w Nowym Łupkowie

W czwartek 2 maja w Nowym Łupkowie doszło do wypadku. Samochód osobowy uderzył w mur. Na szczęście nikt nie został ranny.

Jak poinformowali na FB drzewnie z OSP KSRRG Komańcza, do zdarzenia w Nowym Łupkowie zostali zadysponowani w czwartek o godzinie 22:17. Samochód osobowy uderzył w mur, a następnie po próbie holu wyładował w rowie. Brak osób poszkodowanych. Na miejscu działały jednostki: OSP KSRRG Komańcza, JRG Sanok, patrol Policji.

### Potrącenie dwóch pieszych na pasach. Jedna osoba zmarła

Dwie osoby zostały potrącone na przejściu dla pieszych w Ustrzykach Dolnych. 65-latkę nie udało się uratować, 78-latek został przetransportowany do szpitala. Przejście, na którym doszło do zdarzenia, jest oznakowane, ale nie ma sygnalizacji świetlnej.

Do zdarzenia z udziałem pieszych doszło 5 maja ok. godziny 21. Policjanci ruchu drogowego zostali skierowani na ul. 29 Listopada w Ustrzykach Dolnych. Jak wynika ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy, 40-letni kierowca toyoty, jadąc w kierunku Krościenka, potrącił przechodzące przez przejście dwie osoby, kobietę i mężczyznę. Niestety, życia 65-latkę nie udało się uratować, 78-latek z obrażeniami trafił do szpitala. Policjanci ustalili także, że kierujący toyotą był trzeźwy. Funkcjonariusze wyjaśniają wszystkie okoliczności tego wypadku.

Apelujemy o ostrożność i rozważę na drodze - Zbliżając się autem do przejścia dla pieszych zwolnijmy i zachowajmy szczególną ostrożność. Gdy poruszamy się pieszo zawsze przed wejściem na jezdnię upewnijmy się, że nic nie jedzie i możemy bezpiecznie przejść. Dla własnego bezpieczeństwa warto zadbać o swoją widoczność nosząc odblaski, nawet w terenie zabudowanym. Właściwa widoczność pieszego daje szansę kierowcy na wcześniejszą reakcję, a tym samym niejednokrotnie na uniknięcie wypadku.

### Alarm bombowy w Bieszczadach

Ustrzyccy policjanci otrzymali informację o podłożonym ładunku wybuchowym na jednej z prywatnych posesji na terenie powiatu bieszczadzkiego. Ładunku wybuchowego nie odnaleziono, ale ustalono autora alarmu.

We wtorek 7 maja policjanci z Komendy Powiatowej w Ustrzykach Dolnych otrzymali informację o podłożonym ładunku wybuchowym na jednej z prywatnych posesji na terenie powiatu bieszczadzkiego. Policja natychmiast uruchomiła procedury. Policjanci zabezpieczyli teren, a pirotechnik dokładnie sprawdził budynek. Ładunku wybuchowego nie odnaleziono. Równocześnie policjanci prowadzili działania w celu ustalenia i odnalezienia sprawcy fałszywego alarmu. Trop doprowadził do 13-latkę z Wałbrzycha.

Fałszywe alarmy o podłożonych ładunkach wybuchowych są coraz częstszym problemem. Zgłoszenia często mają charakter głupich żartów. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo natychmiast reagują na takie sytuacje i ustalają sprawców tego przestępstwa. Osoba dorosła, odpowiedzialna za wywołanie fałszywego alarmu bombowego, musi liczyć się z konsekwencjami prawnymi i finansowymi. Zgodnie z kodeksem karnym za wszczęcie fałszywego alarmu bombowego grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. Z kolei nieletni za czyny karalne i przejawy demoralizacji odpowiadają zgodnie z Ustawą o postępowaniu w sprawach nieletnich. Koszty finansowe wywołanych przez nich akcji ponoszą ich rodzice.

paba/Bieszczadzka Grupa GOPR/KPP/RMF

# GOPR podsumował majowy weekend

W tym roku podczas długiego weekendu majowego Bieszczady przeżywały prawdziwe turystyczne obłędzenie. Mimo nienajlepszej pogody turyści tłumnie ruszyli na szlaki, a ratownicy z Bieszczadzkiej Grupy GOPR mieli pełne ręce roboty.

Jak poinformowali ratownicy Bieszczadzkiej Grupy GOPR - interweniowali 18 razy, a wzywani byli przeważnie do turystów z urazami kończyn, do anafilaksji oraz utraty przytomności.

Do tragicznego zdarzenia doszło na Połoninie Wetlińskiej gdzie u 53 letniego turysty doszło do nagłego zatrzymania krążenia. - Zawiadomili nas turyści, którzy znaleźli mężczyznę na szlaku na Połoninie Wetlińskiej. Ratownicy udali się na miejsce - poinformowali ratownicy GOPR. W akcji ratowniczej uczestniczył także śmigłowiec z ratownikiem z Sanoka. U 53-letniego turysty, mieszkańca Podkarpacia, doszło do zatrzymania krążenia. Na miejscu prowadzona była akcja reanimacyjna. Życia mężczyzny nie udało się niestety uratować.

W kilku przypadkach - ze względu na chwilowy brak Zespołów Ratownictwa Medycznego - ratownicy zostali zadysponowani przez Dyspozytornię Medyczną w Sanoku do poparzonego dziecka w Cisnej, do starszego mężczyzny z dusznością w Zatwarnicy, kobiety z urazem podudzia po upadku z konia w Lutowiskach oraz młodego mężczyzny z hipertermią na Przełęczy Wyżniańskiej.

- W ramach współpracy ze



fot. Bieszczadzka Grupa GOPR

stroną ukraińską udzieliłmy pomocy zaginionej polskiej turystce za wschodnią granicę - dodają ratownicy. - 4 maja do stacji centralnej w Sanoku trafiło zgłoszenie ze Szczecina o zagubionej dziewczynie w Karpatach Ukrainkich. Rodzina poinformowała ratownika dyżurnego, że poszkodowana wyszła z Tatarowa na Chomiak i potem szła w kierunku Syniaka w Gorganach. Na Syniaku dziewczyna doznała urazu stawu skokowego. Próbując zawrócić, straciła orientację i zgubiła się w kosodrzewinie pomiędzy Syniakiem a Chomiakiem.

Ratownikowi dyżurnemu udało się skontaktować z poszkodowaną przez telefon komórkowy. O godzinie 21:15 dzięki aplikacji Ratunek ratownicy poznali dokładną lokalizację turystki, którą została przekazana ratownikom górskim z Jaremcy.

„10 ratowników z Jaremcy i Worochoły wyruszyło na ratunek. Do poszkodowanej doszli o godzinie

1:15 w nocy. Transportowali ją za pomocą akii do Jaremcy. O godzinie 5:20 nad ranem bezpiecznie doszli do punktu ratowniczego w Jaremcy. WIELKIE DZIĘKI!”

Jak mówią ratownicy z Bieszczadzkiej Grupy GOPR, akcja zakończyła się sukcesem dzięki wieloletniej współpracy z ratownikami na Ukrainie.

„Warto tutaj wspomnieć, że na przestrzeni kolejnych lat, w ramach projektów Polska-Białoruś-Ukraina oraz Polska Pomoc Rozwojowa zaplanowane są wspólne szkolenia z ratownikami Ukrainskiej Służby Ratowniczej z Popa Ivana в Управління ДСНС України в Івано-Франківській області i Lwowskiej regionalnej służby kontrolno-ratowniczej Гірська оперативно-рятувальна служба. Dzięki temu będziemy mogli bardziej zacieśnić współpracę, by turyści czuli się bezpiecznie zarówno w Bieszczadach jak i Karpatach Ukrainkich.”- dodają ratownicy.

oprac. paba

# Pracowity długi weekend na granicy

Na podkarpackich przejściach granicznych zanotowano zwiększoną liczbę podróżnych udających się i powracających z weekendowych wypraw na Ukrainę. Dużym zainteresowaniem cieszył się również uruchomiony czasowo w okolicach Wołosatego w Bieszczadach punkt odpraw poza czynnymi przejściami granicznymi.



fot. A. Orłowski

Jak co roku w okresie długiego majowego weekendu Straż Graniczna na Podkarpaciu zanotowała wzmogony ruch graniczny podróżnych oraz środków transportu przekraczających granicę z Ukrainą.

Wszystkie przejścia graniczne funkcjonowały ze zwiększoną obsadą funkcjonariuszy. Do odpraw granicznych wykorzystano wszystkie stanowiska i pasy odpraw, a także sprzęt mobilny.

Łącznie w okresie od 1 do 5 maja na wszystkich przejściach granicznych z Ukrainą na Podkarpaciu odprawiono prawie 210 tys. podróżnych oraz ponad 34 tys. pojazdów (co stanowi ponad 42 tys. podróżnych na dobę, standardowo jest to ok. 31 tys.). Wielu turystów zdecydowało się na podróz autokarem, międzynarodowymi pociągami oraz pieszo przez przejście graniczne w Medyce.

Nie lada gratką dla turystów odwiedzających Biesz-

czady była możliwość przekroczenia granicy z Ukrainą poza czynnymi przejściami granicznymi. Czasowo uruchomiony punkt odpraw granicznych w okolicach Wołosatego funkcjonował od 1 do 5 maja. W tym okresie służby graniczne odprawiły 2860 turystów podróżujących pieszo oraz na rowerze. Byli to głównie obywatele Polski i Ukrainy, ale również m.in. obywatele Niemiec, Czech, Węgier czy Stanów Zjednoczonych. Wszyscy turyści posiadali wymagane dokumenty, a odprawa odbyła się bez incydentów.

Z kolei 1 maja w Malhovicach koło Przemyśla służby graniczne, także w punkcie odpraw poza czynnymi przejściami granicznymi, odprawiły pielgrzymów udających się z Polski do sanktuarium Matki Bożej Opatrzności w Niżankowicach na Ukrainie. Łącznie w obu kierunkach odprawiono 874 pielgrzymów.

BIOSG

# UWAG KILKA W SPRAWIE WILKA

cd. ze s. 1

Przewidywała rozwiązania w pewnych sytuacjach, jak regularny odstrzał jednego czy kilku wilków w okresie zimowym – wyjaśniał przedstawiciel RDOŚ i dodawał, że ochrona przyrody to również zagospodarowanie i zarządzanie. – Musi być konsensus i liczyć na to, że kiedyś tak będzie.

## Śmieszne odszkodowania

Rolnicy zwracali uwagę na to, że odszkodowanie za zwierzęta, które zostały zabite przez wilki, są naprawdę niskie. Dodatkowo nikt nie bierze pod uwagę utraconych korzyści oraz nakładów, jakie przez lata ponoszą hodowcy. Jak wyjaśniał przedstawiciel RDOŚ zapis o zasadach wypłaty odszkodowań jest bezwzględny. – Przy szacowaniu szkód nie określa się tak zwanych utraconych korzyści – czyli co by było, gdyby... Jeśli tego nie zmieni sejm, to ja tego nie zmienię – odpowiadał rolnikom.

Rolnicy zwracali też uwagę na problem z samym zgłaszaniem szkód oraz użycia zwierząt. Jak mówili – potrzeba, aby pracownicy RDOŚ dyżurowali również w weekendy, ponieważ wtedy również dochodzi do ataków. – Kodeks Cywilny i inne przepisy mówią, że zabite zwierzę trzeba zabezpieczyć. Nie powinno się takich zwłok przemieszczać, ale można je przykryć, a miejsce zabicia trzeba oznakować tak, by było widać ślady żerowania. Niektórzy rolnicy biorą ciężki sprzęt i nakrywają takie miejsce tyłką od ciągnika. Jeszcze jedna ważna informacja – za psy nierasowe my pieniędzy nie zwracamy. Szacowany jest tylko rasowy pies, a nierasowy tylko wtedy, kiedy jest ranny – wtedy koszty zwracamy.

– Problem narasta już długo, tylko rolnicy nie zgłaszają, bo muszą ponosić dodatkowe koszty użycia zwierzyny. Psów w ogóle nie zgłaszamy – mówił Stanisław Dul z Jurcekkowej. – Wilk się przemieszcza po kilkadziesiąt kilometrów dziennie i odławianie ich nie ma sensu. Kiedyś ktoś pomyślił co zrobić z redukcją wilka. Odstrzał kilku nie ma najmniejszego sensu. Niech zdecydują ile wilków powinno być w Bieszczadach i niech odstrzela resztę. Nikt z nas nie chce kompletnej likwidacji tych zwierząt, ale niech one żyją z nami, a nie my z nimi. Człowiek jest chyba ważniejszą istotą niż zwierzę i nie może dochodzić do sytuacji, kiedy my się boimy z domu wypuścić dzieci.

W trakcie spotkania rolnicy pytali też o możliwość refundacji paszy, ponieważ ostatnie lata były bardzo suche i wielu z nich nie ma zrobionych zapasów. Jak przekonywali obecna sytuacja, czyli zwiększona ilość wilków w okolicach wsi, nie pozwala im na wypuszczenie zwierząt



W Jasieniu wilki zagryzły rottweilera.

Fot. S. Szczepny

na pastwiska. Niestety, jak mówił przedstawiciel RDOŚ, za paszę odszkodowania dostać nie można.

Hubert Fedyn przypomniał też rolnikom, że ich obowiązkiem jest zabezpieczenie zwierząt na pastwiskach, ale zwrócił też uwagę na to, że wszystkich pastwisk ogrodzić nie można, bo w ten sposób zamyka się korytarze migracyjne dla dzikich zwierząt.

Rolników interesowała też wielkość watah jakie obecnie są spotykane na naszym terenie. Hubert Fedyn poinformował rolników, że liczebność wilków sprawdzają Lasy Państwowe, ale największa, dwukrotnie potwierdzona wataha liczyła 27 sztuk. Przyznał, że obecnie populacja wilków wzrasta, a zwierzęta są widziane nie tylko w Bieszczadach, ale w okolicach Strzyżowa czy Tarnobrzega. – Jest ich więcej i to nie ulega wątpliwości. Coraz więcej jest również hybryd czyli mieszaneńców psa z wilkiem. One też są pod ochroną i nie można do nich strzelać.

Przedstawiciel RDOŚ przypomniał też, że wilków nie wolno ploszyć w środowisku naturalnym, ale rolnicy mają prawo do ochrony swojego mienia na swoim terenie. Podkreślał, by dokumentować sytuację w których spotyka się wilki.

Mieszkańcy dopytywali się też czy mogą być spokojni o życie i zdrowie swoje i swoich dzieci. – Dzieci mogą się bawić na podwórku, ale proszę pamiętać, że to my rodzice jesteśmy za nie odpowiedzialni. Głowy nie dam za to co wilki zrobią, ale prawdą jest, że przez wiele lat mojej pracy te ataki były przeważnie w nocy. Na dzień dzisiejszy nie ma wskaźnika – przy nas wilki potrafią w biały dzień zabić owce – mówił przedstawiciel RDOŚ.

– To my ludzie weszliśmy na teren zwierząt, ale my mamy prawo bronić

swojego dobytku. Czy nie ma możliwości odłowić wilków i przesiedlić je w miejsca, gdzie będą mieć więcej swobody i terenu, albo przynajmniej samicy alfa, które się rozmnażają – pytała jedna z obecnych na spotkaniu kobiet. – W tej chwili populacja wilka są bardzo liczne, praktycznie całe Podkarpackie jest całe zasiedlone. Z ostatnich badań w USA stwierdzono – ale tak samo jest i u nas – że nie rozmnaża się już para alfa tylko również inne samice w stadzie i tworzą watahy rodzinne. Przesiedlanie nie ma sensu – wyjaśniał pracownik RDOŚ

## Zgłaszać, zgłaszać!

Burmistrz mówił, że wniosek na odstrzał 5 sztuk wilków został wy-

ślany do GDOŚ. – Jeśli uzyskamy zgodę na odstrzał pięciu sztuk wilka, a jestem pewien, że nie uzyskamy – może na jednego lub dwa, to będziemy składać kolejne wnioski – zapewniał burmistrz i przypomniał, że niezwykle ważne jest to, aby zgłaszać do gminy ataki wilków na zwierzęta gospodarcze i hodowlane. – Wszyscy o tym mówią, ale nikt nam tego nie zgłasza. Jeśli my takich zgłoszeń nie mamy, to nie możemy interweniować – mówił burmistrz i dodał, że w ostatnich dniach wpłynęło ok. 5 takich informacji i dlatego gmina mogła się zwrócić o zgodę na odstrzał i ploszenie. Poinformował też, że w tym temacie współpracuje ze Starostwem Powiatowym w Ustrzykach Dolnych i dlatego potrzebne są pisemne zgłoszenia zarówno do gminy jak i powiatu.

– Już jakaś ścieżka jest wypracowana, chociażby przez tę dokumentację, którą dostał burmistrz. Dlatego proszę o przesyłanie również jej do starosty bieszczadzkiego. Jeżeli burmistrz wystąpił o odstrzał, to starosta też wystąpi. Każdy może złożyć taki wniosek, nawet grupa mieszkańców. Możemy napisać jeden wspólny wniosek i się pod nim podpisać – mówił wicestarosta Artur Woźny, którego rodzina od lat 50. hoduje bydło w Bieszczadach. – Nie pamiętam, by rodzice kiedykolwiek wspominali o tym problemie, ja natomiast miałem już dwa przypadki zjedzenia cieląt. Zaczyna się okres pastwiskowy, zaczyna się rzeź. My jako rolnicy nie jesteśmy za niszczeniem przyrody, ale za tym, by nas poważnie traktowano. Wilka jest za dużo i ten odstrzał to absolutne minimum.

Padła też propozycja napisania wspólnej petycji i mobilizacji posłów do zmiany prawa, rozmów z Urzędem Marszałkowskim czy gospodarzami bieszczadzkich gmin. Jednak przedstawiciel Izby Rolniczej mówił, że wielokrotnie bezskutecznie monitorowali w sprawie wilków u różnych polityków.

Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele Inicjatywy Dzikie Karpaty nie zabierali głosu. Tylko na koniec jedna z aktywistek przypomniała, że wilki nie atakują ludzi. Aktywiści skomentowali spotkanie na swojej stronie na Facebooku. Podkreślali, brak na nim było przedstawiciela BdPN oraz przyrodnika niezaangażowanego w spór.

„Są miejsca, gdzie wilki atakują zwierzęta gospodarskie - to fakt. Nie ma za to miejsc w Polsce, gdzie wilki atakują ludzi. Jest wiele różnych sposobów jak radzić sobie w sąsiedztwie wilków, chowając i hodując zwierzęta. Za ofiary wilcze wypłacane są odszkodowania - to też są fakty.

Zgadamy się, że ważna jest kwestia adekwatnych odszkodowań - niech będą rzeczywiste równie szkodzi. Zgadamy się, że potrzebne są rozwiązania ułatwiające życie i pracę hodowców, ale nie zgadzamy się na harde i emocjonalne żądania wybiicia części populacji wilka i pochopne decyzje do tego prowadzące. (...)

Będziemy więc przylgać się rozwojowi wydarzeń i trzymać rękę na pulsie. Wierzmy, że da się połączyć interesy hodowców i dobrostan przyrody bez konieczności zabijania wilków.

paba

**Najpierw strajk nauczycieli i zagrożenie brakiem klasyfikacji, a na koniec alarmy bombowe – jak się okazuje tegoroczne matury nie należą do najspokojniejszych. Na szczęście w bieszczadzskich szkołach średnich do tej pory wszystko odbyło się bez większych problemów.**

W poniedziałek 6 maja do pierwszego egzaminu maturalnego na Podkarpaciu podeszło ponad 21 tys. maturzystów. Spora część z nich z tegorocznych egzaminów nie będzie miała najlepszych wspomnień. Najpierw trwał kilku-nastodniowy strajk nauczycieli i pracowników oświaty zrzeszonych w NFZ i FZZ, a kilka dni przed maturami do szkół zaczęły docierać maile z informacjami o podłożonych bombach. 5 maja Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie do szkół średnich rozesłała też pismo, że dziennikarze zdjęcia tegorocznym maturzystom mogą robić tylko przed szkołami.

W Bieszczadach szkoły średnie znajdujące się: w Lesku - Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa, Zespół Szkół Technicznych i Artystycznych, Liceum Plastyczne oraz Zespół Szkół Leśnych i w Ustrzykach Dolnych - Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Piłsudskiego oraz Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych. W tych szkołach do 10 maja nie było informacji o atakach bombowych. Alarmy bombowe przed początkiem matur pojawiły się natomiast w czterech rzeczowskich liceach oraz w szkołach średnich w Sanoku i w Rymanowie. Sytuacja powtórzyła się podczas kolejnych dni, kiedy alarmy bombowe dostały kolejne placówki na Podkarpaciu – ogó-

## BOMBOWE MATURY



lem było ich ponad 100.

Uczniowie ustrzyckiego ogólniaka z optymizmem podchodzili do matury i z optymistycznymi minami wychodzili z pierwszego egzaminu. Na początek czekała na nich rozprawka - O wolności na podstawie „Dziadów” Adama Mickiewicza lub o samotności na podstawie wiersza Anny Świrskiej. Jak mówili, największy stres był przed egzaminem, ale gdy zasiedli do pisania, wszystko minęło. Większość z nich spodziewała się Mickiewicza.

Pisemna sesja egzaminacyjna potrwa do 23 maja. Wielu maturzystów zakończy jednak egzaminy pisemne wcześniej. Egzaminy z najczęściej wybieranych przedmiotów odbędą się w dwóch pierwszych tygodniach sesji. Ustna sesja egzaminacyjna zakończy się 25 maja.

**Matury a ataki bombowe**  
Jak podaje onet.pl, już kilka dni

przed egzaminami na skrzynki mailowe niektórych szkół przysyłał wiadomości informujące o podłożonych ładunkach wybuchowych, które rzekomo miały eksplodować w trakcie matur. Jak podała Centralna Komisja Egzaminacyjna w poniedziałek, w 61 szkołach, po sprawdzeniu pirotechnicznym, matury rozpoczęły się o godz. 9, czyli zgodnie z harmonogramem. Ale w 57 placówkach egzamin rozpoczął się z opóźnieniem. W trzech szkołach sprawdzenie zostało przeprowadzone w trakcie egzaminu, który na czas jego trwania został zawieszony, a zdający powrócili do zadań po zakończeniu akcji służb. W jednej placówce matura została przerwana, a zdający przystąpią do niej w czwartek. Służby szukają sprawców alarmów, ale nie wykluczają, że alarmy mogą się powtórzyć w podczas kolejnych egzaminów.

oprac. paba

Na stronach LCIE (*Large Carnivore Initiative for Europe* – Inicjatywa na Rzecz Dużych Europejskich Zwierząt Mięsożernych, Komisji ds. Przetwarzania Gatunków Unii Światowej Ochrony Przyrody) jest raport, w którym są opisane zachowania wilków oraz ocena powstałego ryzyka. I tak zagrożenia nie ma, i nie ma potrzeby podejmować działań jeśli: wilki podchodzą w pobliże zabudowań nocą; w zasięgu wzroku w dzień w pobliżu rozproszonych osad; wilk nie ucieka natychmiast po zauważeniu pojazdów lub ludzi. Zatrzymuje się i przygląda. Sytuacja wymaga uwagi: kiedy: wilk wielokrotnie pozwala podejść do siebie na odległość poniżej 30 m; wielokrotnie sam podchodzi do ludzi na odległość poniżej 30 m i przejawia zainteresowanie ludźmi – Zalecane działania: rozważyć uwarunkowania awersyjne (tzn. czy nie jest chory lub okaleczony). Usunąć wilka jeśli zastosowane odpowiednie uwarunkowanie awersyjne okazało się nieskuteczne. Sytuacja niebezpieczna: wilk atakuje lub rani ludzi nie będąc sprowokowanym. Zalecane działania: usunąć wilka.

## Emilka Linka laureatką „Talents for Europe”!



fot. www.talentsforeurope.eu

Pochodząca z Ustrzyk Dolnych Emilka Linka została laureatką międzynarodowego konkursu muzycznego „Talents for Europe”. Młoda skrzypaczka zagrała na instrumencie, który wykonał jej tato.

23. Międzynarodowy Konkurs Instrumentalistów „Talents for Europe” odbywał się w dniach od 27 kwietnia do 1 maja 2019 r. w Dolnym Kubinie na Słowacji. W tym roku udział w konkursie wzięło 170 młodych europejskich muzyków, m.in.

z Węgier, Czech, Ukrainy, Rosji, Austrii, Białorusi, Chorwacji, Francji, Wielkiej Brytanii i Polski. Wśród nich znalazła się pochodząca z Ustrzyk Dolnych Emilia Linka - młodziutka i ogromnie utalentowana skrzypaczka z Państwowej Szkoły Muzycznej im. Wandy Kossakowej w Sanoku. Jej opiekunką w sanockiej szkole jest nauczycielka Grażyna Dziok.

Dziewczynka zagrała wirtuozowski utwór „Mazur” Emila Młynarskiego oraz liryczną „Kołysankę” Tadeusza Wrońskiego.

Jury składające się z muzyków, wirtuozów, profesorów europejskich uczelni, zauważyło i doceniło talent młodziutkiej skrzypaczki. Emilia otrzymała 3. nagrodę, a zagrała na skrzypcach, które wykonał jej tato - lutnik Tomasz Linka.

Warto też przypomnieć, że ustrzyczanka ma na swoim koncie sukces w Międzynarodowym Art-Duo Festiwal „Music Seasons in Prague” 2018, gdzie w zdożyła I miejsce w grupie skrzypiec. Emilka jest również uczennicą SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

oprac.paba

## POTYCZKI MAŁEGO CZYTELNIKA

W nieco zimny majowy dzień do Biblioteki Publicznej w Lesku przybyły dzieci z klas I-III ze szkół z: Leska, Olszanicy oraz Uherzec Mineralnych. Wzięły one udział w finale konkursu Potyczki małego Czytelnika, organizowanego przez leską bibliotekę.

Konkurs, który został zorganizowany po raz czwarty, przebiegał w dwóch etapach. Pierwszy etap odbył się w szkołach, gdzie wyłoniono zwycięzców pierwszego etapu. Spośród nich następnie utworzono trzy lub czteroosobowe drużyny, które wzięły udział w finale.



Fot. PiMBP Lesko

Wszystkie dzieci przebrały się za bohaterów konkursowych lektur. Tym razem wybranymi książkami były: „Piątka z Zakątką” Krystyny Drzewieckiej, „Karolcia” Marii Kruger oraz „O zajączku Filipie, który ze strachu dokonał wielkich czynów” Elżbiety Zubrzyckiej. Najwięcej było dziewczynek o imieniu Karolcia (każda jednak była inna) oraz zajączków. Była też drużyna przedstawiająca bohaterów ulicy Zakątek z psem Bobikiem.

Wspólna zabawa polegała na sprawdzeniu znajomości treści bajek poprzez różne pytania wkomponowane w zabawy. I choć książki były przeczytane już jakiś czas temu, to jednak widać było, że ich treść jest dzieciom dobrze znana.

Konkurs, będący dobrą zabawą, zakończył się rozdaniem nagród wszystkim uczestnikom.

Dziękujemy dzieciom oraz ich opiekunom za doskonale przygotowanie i życzymy, aby książka towarzyszyła im na każdym kroku!

J. Sasiadek

## Młodzi chemicy z Czarnej



fot. SP Czarna

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Czarnej wzięli udział w projekcie „Uniwersytet Młodego Chemika”, realizowanym przez Uniwersytet Warszawski. Bieszczadzka szkoła jest jedną z 16 szkół z całej Polski, która zakwalifikowała się do projektu.

„Uniwersytet Młodego Chemika” to projekt realizowany przez Wydział Chemii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Fundację „Przyszłość w Nauce”. Jego głównym celem jest wzrost kompetencji i umiejętności młodzieży z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych, w szczególności chemii, a dodatkowo utrwalenie umiejętności posługiwania się językiem angielskim i kreatywnego myślenia podczas rozwiązywania problemów.

Szkola w Czarnej jest jedną z 16 szkół z całej Polski, która zakwalifikowała się do udziału w programie dzięki pozytywnej ocenie przygotowanej przez uczniów pracy konkursowej pod hasłem „Rola chemii w życiu człowieka”.

W I etapie programu w Szkole Podstawowej im. Ignacego Łukasiewicza w Czarnej odbyły się warsztaty chemiczne dla uczniów klas VIII i III gimnazjum prowadzone przez wolontariuszy z Fundacji „Przyszłość w Nauce” pod kierunkiem dr Olii Świech z Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas warsztatów uczniowie mieli okazję samodzielnie wykonywać

doświadczenia: badać składniki chemiczne w żywności, otrzymywać sole w reakcjach strąceniowych, rozdzielać mieszaniny oraz identyfikować nieznanne substancje. Podczas wykonywania eksperymentów zapisywali obserwacje, wnioski i równania zachodzących reakcji, dzięki czemu mogli utrwalić wiedzę. Po zakończeniu części doświadczalnej rozwiązywali testy, które wyłoniły 8 najlepszych uczniów naszej szkoły do udziału w II etapie projektu, który odbywa się na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego.

Za nami już udział w dwóch z czterech weekendowych wyjazdów na zajęcia laboratoryjne, podczas których uczestnicy wykonywali doświadczenia z zakresu chemii analitycznej oraz przygotowywali autoprzedstawienie. Każdorazowo w czasie zajęć monitorowany jest przyrost wiedzy i umiejętności, a suma zdobytych punktów będzie podstawą do zakwalifikowania się do etapu III, w którym uczniowie będą realizować własne projekty badawcze.

Pierwsze pozytywne efekty udziału w programie już są widoczne na lekcjach chemii - wzrosła wiedza uczniów, zaangażowanie, a przede wszystkim motywacja do pracy. Śmielsze są też ich plany dotyczące dalszej ścieżki kształcenia.

SP Czarna

## Historii poszukiwanie

Za nami piąta edycja gry miejskiej organizowanej przez Bibliotekę Publiczną w Lesku. Jej uczestnikami byli uczniowie leskich szkół średnich tj. Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Leśnych oraz Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych.

Zrobiło się w końcu ciepło, a wraz z pierwszymi powiewami wiosny rozpoczęła się wysyp gier miejskich i terenowych. Jest to doskonały sposób na poznanie dziedzictwa kulturowego oraz sprawdzenie swojej kondycji fizycznej.

Lesko jest miastem z ponad 500-letnią historią (w przyszłym roku będziemy obchodzić 550-lecie miasta), dlatego w grze miejskiej można wykorzystać wiele miejsc i osób związanych z Leskiem. W tegorocznej grze najpierw trzeba było rozwiązać 16 zagadek. Liczył się spryt, kojarzenie faktów, znajomość historii, ulic i miejsc. Drugi etap gry to już szybki bieg do odgadniętego miejsca, gdzie należało zrobić zdjęcie.



fot. Biblioteka Publiczna Lesko

Wszystkie drużyny w zaskakująco krótkim czasie wykonały zadania. Najszybsi okazali się jednak uczniowie Liceum Ogólnokształcącego. Im przypadło w udziale pierwsze miejsce. Drugie miejsce wywalczyli uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych, trzecie drużyna z Zespołu Szkół Leśnych.

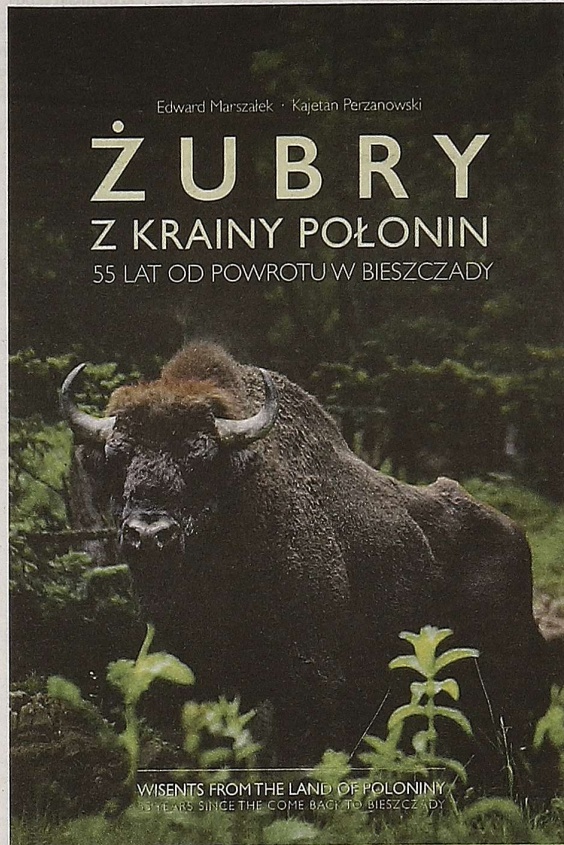
Oto przykłady zagadek historycznych z jakimi zmierzyła się młodzież: Gdzie Jadwiga, Józef, Marian i Mieczysław grają w szachy? (Chodźcie o leskie Źródełka). Worum dziękczynne ma już 156 lat. (Chodzi o kapliczkę wzniesioną w 1863 r. przez aptekarza Roberta Barańskiego jako wotum dziękczynne za powrót syna z powstania styczniowego). Kapliczka znajduje się na ulicy Unii Brzeskiej).

Dziękujemy uczestnikom gry. Szczególnie podziękowania kierujemy do nauczycieli przygotowujących młodzież do spotkań z lokalną historią. Już dziś zapraszamy za rok do kolejnych zmagania z historią i kondycją fizyczną!

BP

## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Jeszcze więcej o bieszczadzkich żubrach



Edward Marszałek · Kajetan Perzanowski

# ŻUBRY

## Z KRAINY POŁONIN

55 LAT OD POWROTU W BIESZCZADZIE

WISSENTS FROM THE LAND OF POŁONINY  
55 YEARS SINCE THEY COME BACK TO BIESZCZADZIE

„Żubry z krainy połonin - 55 lat od powrotu w Bieszczady”, to nie pierwsza wspólna książka napisana przez prof. Kajetana Perzanowskiego i dr. Edwarda Marszałka. Panowie od lat wspólnie zajmują się badaniem zachowań króla Bieszczadów.

„Żubry z krainy połonin - 55 lat od powrotu w Bieszczady” to bardzo cenna pozycja, właściwie kompletnie charakteryzująca historię wprowadzenia i dzień współczesny bytowania żubrów w Bieszczadach. W oparciu o bogatą bibliografię, przedstawia nie tylko biologię i ekologię tego charyzmatycznego gatunku, ale także historyczne i obecne związki z ludźmi oraz za-

angażowanie leśników i lokalnych społeczności, które doprowadziły do tego, że Bieszczady są prawdziwym domem dzikich żubrów. Trudno też było znaleźć lepszych autorów tego opracowania niż prof. Kajetan Perzanowski i dr Edward Marszałek, którzy związali z tym gatunkiem znaczną część swojego naukowego i profesjonalnego życia.” (fragment recenzji prof. dr. hab. Henryka Okarmy)

Edward Marszałek jest absolwentem prawa UMCS w Lublinie i doktorem nauk leśnych. Jest rzecznikiem prasowym Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Od wielu lat jest również

ratownikiem ochotnikiem w Grupie Bieszczadzkiej GOPR i przewodnikiem beskidzkim.

Pełni funkcję redaktora naczelnego „Echa Polonin”, kwartalnika ratowników bieszczadzkich. Jest także członkiem Rady Programowej dwutygodnika „Las Polski” i autorem kilkunastu pozycji książkowych (m.in. „Leśne opowieści z Beskidu”, „Z karpaccich lasów”, „Ballady o drzewach”, „Wołanie z polonin”).

Prof. dr hab. Kajetan Perzanowski obecnie jest pracownikiem Katedry Przyrodniczych Podstaw Architektury Krajobrazu. Specjalność - ekologia zwierząt Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Specjalizuje się w ekologii zwierząt, ekologicznych podstawach ochrony i gospodarowania populacjami dużych ssaków, programach restytucyjnych. Tematem badawczym profesora jest restytucja żubra w Karpatach. Ten program obejmuje badania populacyjne (liczebność, dynamika i struktura populacji), oceny rozmieszczenia przestrzennego i preferencji siedliskowych, oraz monitoring genetyczny. Celem programu jest utworzenie stabilnej meta-populacji i sieci ostoje żubra w Karpatach, poprzez rozszerzenie zasięgu obecnej wolno żyjącej populacji oraz introdukcje. Prace prowadzone są we współpracy ze stroną słowacką, rumuńską, węgierską i ukraińską. Projekt obejmuje również ustanowienie i weryfikację ostoje tego gatunku w ramach sieci Natura 2000. W roku 2014 rozpoczęto monitoring bieszczadzskich żubrów przy użyciu telemetrii GPS.

Jest autorem i współautorem kilkunastu pozycji naukowych m.in.: Perzanowski K., Paszkiewicz R. 2000. „Restytucja i współczesny stan populacji żubrów w Bieszczadach. W: Monografie bieszczadzkie: Kręgowce Bieszczadów Zachodnich” (Z. Głowaciński red.), Perzanowski K., Marszałek E. 2008. „Żubr przywrócony góróm”, Perzanowski K., Marszałek E. 2012. „Powrót żubra w Karpaty”.

oprac. paba

**Żubry z krainy połonin. 55 lat od powrotu w Bieszczady. Edward Marszałek, Kajetan Perzanowski. Ruthenus, Krosno 2018**

Jurek Gronkiewicz

## POWROTY W BIESZCZADZIE

Wsluchany w szepty Soliny  
wsluchany w szczytów oddechy  
stają się częścią Bieszczadu  
odchodzą w otchłań me grzechy

## REF

Śpiewajmy z gitarą Bieszczadom  
piosenkę łagodnej miłości  
niech ręce powojem się spleją  
i szczęście w nas tutaj zagości.  
Kryształki co z nieba spadają  
melodie zanucają najczystsze  
a serca radośnie w takt biją  
w tej naszej cudownej Ojczyźnie

Powoli oczy zamykam  
słońce gra w szczy z drzew cieniem  
woda mi stopy obmywa  
rozpływam się leśnym westchnieniem

Gdy patrzę na połoniny  
raduję się jak niemowlę  
tu czuję najmocniej że żyję  
tu jestem radosnym wędrowcem

Motyle nektar zbierają  
z dzwoneczków cicho brzęczących  
bociany kołują gra rzeka  
co rozpoczyna się kończy

Brat księżyc rozjaśnia mrok nocy  
pora mi już na powroty  
dobrze że magia Bieszczadu  
rodzi dziecięce tęsknoty.



Fot. J. Gronkiewicz

# Lesko - Bieszczadzkie Miasto Kultury

Przez cały maj w Lesku, w ramach tegorocznych Dni Leska, odbywa się cykl imprez kulturalnych „Przestrzenie Wyobraźni”. 1 maja w leskiej Synagodze po raz 41. otwarto coroczną wystawę twórców bieszczadzkich „Bieszczadzkie zadumania”, a 2 maja Bieszczadzkie Centrum Informacji Turystycznej.

W przestrzeniach dawnej świątyni znalazły swoje miejsce prace: obrazy, rzeźby, ceramika, artystyczne wyroby rękodzielnicze ponad 100 artystów na co dzień żyjących i tworzących w Bieszczadach. Oprawą muzyczną wernisaż uświetnił zespół klezmerski „Reisha Trio”. Był to szczególnie dzień dla Leska i turystów, którzy, jak co roku, licznie uczestniczyli w wydarzeniu i zapewne przez okres sześciu miesięcy odwiedzając będą tę nietuzinkową wystawę w tym pięknym i historycznym miejscu.

Jak na miasto kultury przystało, działania artystyczne i promocyjne chcielibyśmy organizować często i systematycznie - informuje Dawid



fot. BPKiT Lesko

Lipka z Biura Promocji, Kultury i Turystyki UM Lesko. - Tak więc już 2 maja otworzyliśmy oficjalnie po niewielkim remoncie i zmianie

pomysłu na jego funkcjonowanie Bieszczadzkie Centrum Informacji Turystycznej, a wraz z nim wernisaż wystawy malarstwa leskiej

artystki Elżbiety Kwiatanowskiej - Nawrockiej, która swoimi obrazami zachwyciła uczestników wernisażu i późniejszych zwiedzających. Wydarzenie to było niezwykle, jak na dotychczasowe funkcjonowanie centrum, gdyż wprowadziło elementy nowatorskie w wyjęciu w przestrzeń ulicy włącznie, z rozbięciem stereotypów sposobu otwierania nowych przestrzeni miasta, jak też z wyeksponowaniem przy centrum informacji rzeźby przestrzennej artysty rzeźbiarza Henryka Gągorowskiego, która od teraz zdobić będzie na stałe element naszego miasta i zachęcać do wejścia do Bieszczadzkiego Centrum Informacji Turystycznej, w którym już wkrótce będzie można napić się bieszczadzkiej kawy.

Jak zapowiadają lescy urzędnicy, kolejne wydarzenia artystyczne już wkrótce. Ich program jest bogaty i z pewnością prostą najbardziej wymagającemu odbiorcy. Dla osób ceniących teatr interesujące będą warsztaty

teatralne prowadzone przez znanego aktora Sebastiana Cybulskiego oraz spektakl „Pewniak” w jego wykonaniu. Prawdziwą perłą obchodów będą „Żywe Rzeźby w przestrzeni miejskiej”, a następnie spektakl teatralny „Noc w Muzeum” w mistrzowskim wykonaniu Teatru Rzeźb „Carnaval” z Odessy.

Podczas miesięcznych obchodów nie zabraknie także szerokiej oferty muzyki, od mocnych gitarowych brzmień po znane i lubiane piosenki disco.

Dni Leska to także promocja sportu. W ramach organizowanych wydarzeń w Lesku odbędą się m.in. Igrzyska Osób Niepełnosprawnych połączone z piknikiem rodzinnym oraz szereg imprez sportowych.

„Przestrzenie Wyobraźni” to zatem miesiąc leskich atrakcji o szerokim spektrum, od teatru po dźwięki muzyki rock i disco, integracji z osobami niepełnosprawnymi, promocji sportu i spędzania czasu wolnego w sposób aktywny. Nie sposób opisać wszystkich propozycji, trzeba je doświadczyć na własnej skórze. Gorąco do tego namawiamy.

LD









# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Druga połowa maja będzie dobrym czasem dla spraw zawodowych, natomiast gorszym w sprawach uczuciowych. Jeśli czujesz, że Twój związek zapadł w letarg i nic specjalnego się nie dzieje, a przy stole nie macie tematu do rozmowy, to znak, aby się zastanowić, co jest grane. Nie wieszczaj klótni, bo do niczego dobrego to nie doprowadzi, a tylko zaostrzy sytuację i konflikt. Może warto odświeżyć wspomnienia, chwile bliskości, ulubione zajęcia i osiągnąć spokój i harmonię. Sytuacja nie jest zła, wymaga tylko wyjaśnień i cierpliwości. Otwórz się bardziej na świat i ludzi.

**BYK (21.04. – 20.05.)** W sprawach zawodowych zastój. Nie będziesz w stanie mocno angażować się w nic poważnego, bo po prostu wyjazdy, szkolenia i nieobecność w pracy spowodują, że nieco wycofasz się z zawodowego życia. W miłości nowe początki. Owszem, problemem może być odległość między wami, ale to rzecz do pokonania, szczególnie w tych czasach. Nie warto przeczekiwać tylko zaangażować się w znajomość, która może wnieść bardzo dużo pozytywnych emocji w Twoje życie. W zdrowiu uważaj na przemęczenie, bo może zakończyć się bólem głowy i osłabieniem organizmu.

**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** To nie jest czas, kiedy będzie można liczyć na innowacje. Nie spodziewaj się też przyływu szczęścia. Wszystko, co osiągniesz, będzie okupione ciężką pracą. Włóżysz tyle wysiłku w wykonywane polecenia, że owszem, wszystko dopnieś na ostatni guzik, ale będziesz musiał pod koniec maja wziąć kilka dni urlopu, żeby zregenerować organizm. Nie przejmuj się, świat się bez Ciebie nie zawali i z nową energią ruszysz szybko do pracy. W miłości zamieszanie. Nie będziesz wiedział, czego od Ciebie oczekuje osoba, która proponuje Ci nieco cieplejszą formę spotkań po pracy.

**RAK (22.06. – 22.07.)** W drugiej połowie maja nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych, a kolejne zwycięstwa staną się faktem. W sprawach zawodowych staniesz się liderem, któremu nie strasze będą żadne zadania. Podpiszesz nowe umowy, zawrzesz nowe kontrakty. Bardzo będziesz z siebie zadowolony. I nie tylko Ty, bo i otoczenie będzie Cię doceniało. W miłości będzie się działało dobrze, bo jasno i rzeczowo przekażesz swoje pomysły na waszą wspólną przyszłość. Oświadczysz się, zmienisz stan cywilny lub powiększysz rodzinę. Nie bój się wyzwiać, bo ich pokonywanie będzie Twoim żywiołem.

**LEW (23.07. – 22.08.)** Niestety musisz uważać na swoje poczynania. Staraj się unikać zmian i inwestycji, bo możesz naprawdę wiele stracić. Nie warto angażować się w giełdę ani w większe zakupy. Wstrzymaj się z nowymi interesami, bo możesz nie zauważyć oczywistych błędów. W zdrowiu nastąpi znaczna poprawa, ale nie zaniedbuj dalszej kontroli, bo pod koniec maja odezwią się poprzednie dolegliwości. W miłości zmienność. Na początku będzie Ci się wydawało, że Twoja znajomość idzie w dobrym kierunku. A okaże się, że partner jest cwaniakiem chcącym wykorzystać Twoje możliwości.

**PANNA (23.08. – 22.09.)** Najbliższe dni mogą przynieść sporo mało komfortowych niespodzianek. Ktoś może Cię zaskoczyć nielojalnością i nagłą zmianą planów. W pracy trochę zamieszania, klótni, swarów i intryg. Postaraj się nie wchodzić w żadne klikki ani układy, gdyż nie wyszłoby Ci to na dobre. Lepiej już robić za „czarną owcę” i stać z boku. Pilnuj dokumentów oraz pamiętaj o deklaracjach i zeznaniach podatkowych, bo małe przeoczenie - wielki kłopot. W uczuciach też nieszczególnie, trudno będzie uzyskać poczucie bezpieczeństwa i pełne porozumienie.

**WAGA (23.09. – 22.10.)** Czas na wycofanie się z intensywnego życia zawodowego i osobistego. Nie przejmuj się, kiedy nagle wokół Ciebie zrobi się pusto. To znak, że powinieneś spokojnie wszystko przemyśleć. Nie dość, że odpoczniesz, to jeszcze wpadniesz na genialne pomysły i rozwiązania. Możesz też zostać wysłany na kurs lub szkolenie. Nie pociągaj tego za stratę czasu, bo w przyszłości okaże się to bardzo pomocne. W związkach przesilenie i to z Twojego powodu. To Ty staniesz się oschły, wymagający, nie będziesz chciał albo nie będziesz potrafił okazywać uczuć.

**SKORPION (23.10. – 21.11.)** W drugiej połowie maja możesz wreszcie wziąć się za planowane remonty. Nie przejmuj się początkowymi trudnościami, bo wszystko uda się zrealizować nie tylko w stu, ale w dwustu procentach. Owszem, będzie to wymagało od Ciebie zaangażowania, ale efekt będzie wart włożonego wysiłku. W pracy nowe zadania, które nie będą kłopotliwe, a przyniosą wiele pozytywnych chwil w bardzo miłym towarzystwie. Okaże się, że szef nie taki straszny jak go malują, szczególnie w relacjach bardziej prywatnych. Nie przeciąż mięśni i stawów!

**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** Uważaj na wszelkie umowy i zlecenia. To, co podpisujesz czytaj trzy razy i ze zrozumieniem. Nie daj się oszukać i wystawić do wiatru. Nie ufaj pustym słowom i obietnicom. Na wszystko miej przygotowane odpowiednie papiery i paragrafy. Podpisuj i sprawdzaj, a wyjdiesz na tym dobrze. Może też okazać się, że praca, którą masz w zasięgu ręki, zostanie Ci odebrana przez osobę bez doświadczenia, ale za to z szerokimi plecami. Uważaj na kręgosłup i nagłe zdarzenia, takie jak zwichnięcia i nadwężenia mięśni, bo leczenie może być długie i uciążliwe.

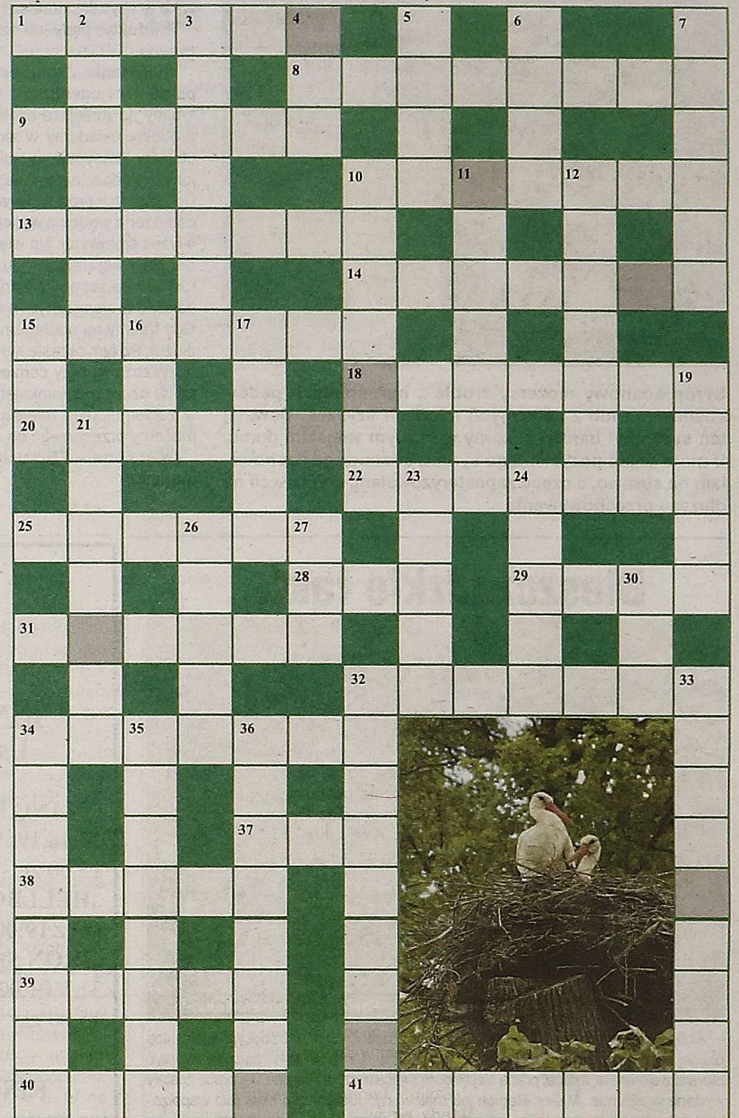
**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Wyjazdy, rozjazdy. Nowe możliwości, nowi inwestorzy. To rzeczy, które dadzą rozwój Twojej firmie. Będą to osoby nie tylko z pieniędzmi, ale również z dobrymi pomysłami i możliwościami załatwienia różnych niemożliwych spraw. W miłości dobra passa, możesz spotkać partnera w sposób niespodziewany. Podróżuj i ciesz się życiem, a miłość znajdzie Cię sama. W stałych związkach poważne plany wyjazdowe okażą się możliwe do zrealizowania. Nie bój się spakować walizki w jeden dzień, a wyjechać na drugi. Przed wyjazdem sprawdź ważność paszportu.

**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Skupisz się teraz na sprawach domowych. Wiele rzeczy nie zostało wcześniej dostrzeżonych i trzeba będzie zająć się kilkoma sprawami na raz. Będzie brakowało Ci czasu i doba wydłuży się do 30 godzin. Niestety i tak nie wszystko uda się pozatławić. Skup się na rzeczach najważniejszych albo najwcześniejszych. W miłości przeciążenie. Stałe związki zaczną przechodzić krótkotrwałe kryzysy. Nie skupiaj się na wadach partnera, spróbuj szczerze porozmawiać i rozwiązać wątpliwości. Weekendowy wyjazd tylko we dwoje może to wszystko ułatwić.

**RYBY (19.02. – 20.03.)** Ostatnia dekada maja może wnieść w Twoje życie sporo nieprzewidywanych sytuacji i niepotrzebnych komplikacji! Może to być trudny i niespokojny okres, tym bardziej, że nie do końca będziesz wiedział o co tak naprawdę chodzi, skąd się wzięło tyle problemów i czego oczekują od Ciebie inni. Czekaj Cię dużo zamieszania, które może spowodować chaotyczne działania i dokonywanie wyborów nieco na oślep. Możesz zbyt pesymistycznie patrzeć na swoją sytuację i wszystko widzieć w niekorzystnym świetle. Uważaj na podwójne organy: oczy, nerki...

# KRZYŻÓWKA

KUPON 676



## POZIOMO:

1) wieś w gminie Olszanica, w której znajduje się kościół, dawna zabytkowa cerkiew pw. Narodzenia św. Anny; 8) ABC...; 9) najgłębsza strefa mórz i oceanów; 10) brazylijski napastnik; 13) mieszkają w Inguszetii; 14) klasa, grupa społeczna; 15) klaskanie w dłonie jako wyraz pochwały, podziwu; 18) Smerf kawalarz; 20) imię królów węgierskich z dynastii Arpadów; 22) Indianie Ameryki Płn. z grupy Algonkinów; 25) legwan, wielka jaszczurka nadrzewna; 28) zespół muzyczny Józefa Skrzeka; 29) można przez nie przejść lub je drzeć; 31) klub sportowy z Bezmiechowej; 32) bieda, niepowodzenie; 34) pisarz, reporter mieszkający przez pewien okres w Chmielcu; 37) król z grzywą; 38) model Nissana; 39) nasycony węglowodór alifatyczny, występuje w ropie naftowej; 40) Tunguz, człowiek zamieszkujący Rosję, Chiny i Mongolię; 41) imię ogniomistrza Kalenia, bohatera książki Łuny w Bieszczadach.

## PIONOWO:

2) użycie przemocy dla dokonania zaboru rzeczy; 3) męska czapka, najczęściej z lisiego futra, z opuszczanymi nausznikami, noszona w Polsce w wieku XVI-XVIII; 4) miara długości, 25.4 mm; 5) potocznie 10 gramów; 6) u Marksa i Engelsa połączona z nadbudową; 7) w filmie i opowiadaniu Jerzego Janickiego była wolna; 10) przeszukiwanie mieszkania; 11) owad z rodziny pszczołowych; 12) bylina z rodziny jaskrowatych; 15) nazwisko estońskiego aktora, grającego chorążego Słotwina w Wilczych Echach; 16) wyczekiwanie przez żeglarzy po długim rejsie; 17) dzika forma karpi; 19) szczyt górski w Bieszczadach, nazywany też Magurą Krywicką; 21) Oscar lub Nobel; 23) żydowski mędrzec; 24) skłonność, namiętność; 26) rzymski ród plebejski, Annusze; 27) pierwszy mężczyzna w mitologii nordyckiej; 30) kamienna lub warzona; 32) na poligonie niebezpieczny; 33) odznacza się wstrzemięźliwością; 34) pomieszczenia służące do jedzenia posiłków; 35) zacerpienie np. wody; 36) trzeci przypadek w odmianie rzeczowników.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło, będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w do dnia 23 maja 2019 r. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 676 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 676 zostaną opublikowane w „GB” nr 11/2019. W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 675 otrzymuje **Krzysztof Piecuch**.

Hasło krzyżówki nr 675 brzmiało: **HOSZOWCZYK**.

Z kuchni bieszczadzkiej

## Syrop sosnowy



fot. B. Mrozek-Chrobak

Syrop sosnowy możemy zrobić z narośniętych pędów sosnowych lub z zerwanych młodych szyszek. Dawniej ten syrop był bardzo ceniony w każdym wiejskim domu. U mnie część pozyskanego syropu sosnowego zachowałam na surowo, a część zapasteryzowałam, co pozwoli na dłuższe przechowywanie.

Jeżeli chcemy zrobić syrop z pędów, to robimy go tylko z tych, które mają stulone igielki i są żywiczne. Bez widocznych zawiązków z pyłkiem o długości maksimum 12 cm. Gdy chcemy zaś zrobić syrop z szyszek, to zbieramy tylko te szyszki, które są miękkie i łatwo kroją się w plastry.

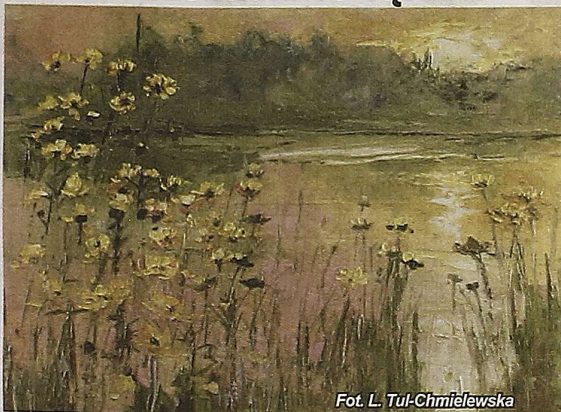
**Produkty:** pędy lub szyszki sosny, cukier, miód, woda, cytryna.

**Wykonanie:** Zebrane pędy czy szyszki sosny dokładnie płuczemy i odsączamy na papierowym ręczniku. Pędy kroimy na mniejsze części, a szyszki na plastry. Gotowe produkty układamy w słoiku warstwami. Każdą warstwę ubijamy i zasypujemy cukrem na przemian. Warstwa krojonych pędów, następnie warstwa cukru i tak na przemian. Do gotowych produktów w słojach dodajemy przegotowaną ostudzoną wodę na wysokość 1/4 ubitej zawartości - około 4 łyżek stołowych. Na wierzch dajemy 2 łyżki stołowe miodu. Najlepiej użyć miodu z poprzedniego sezonu. Można również dodać sok z cytryny wg. uznania. Słoiki zakręcić i ustawić w słonecznym miejscu na co najmniej 2 tygodnie. Gdy trafimy na pochmurną aurę pozostawiamy na tydzień dłużej. Po tym okresie syrop zlewamy i w miarę możliwości oczyszczamy przy cedzeniu. Gotowy syrop przechowujemy w szczelnie zamkniętych małych słoiczkach, najlepiej w zaciemnionym miejscu. Syrop zachowany na surowo możemy przechować do zimy.

(więcej na - FB/Kuchnia u Basi-Smaki z tradycją i nie tylko)

Bch-M.

## Bieszczadzkie łąki...



Fot. L. Tul-Chmielewska

**AUTOR. Małgorzata Kruk** - malarka tworząca obrazy w tradycyjnej technice olejnej w stylu zbliżonym do postimpresjonizmu. W 1995 roku zaczęła tworzyć pierwsze akwarele, szkice, prace olejne obrazujące rodzinny Mielec. Jej prace zostały wydane w albumie „Mielec-Region jak malowany.” Małgorzata Kruk jest współzałożycielką Stowarzyszenia Twórców Kultury Plastycznej im. Jana Stanisławskiego w Miełcu. W 2002 r. jej obraz „Wyszląm z koloru blue” zakwalifikował się do finału ogólnopolskiego otwartego konkursu na Obraz Roku 2001, organizowanego przez miesięcznik Art&Busieness. W 2003 roku nabyła ziemię w Rzemieniu koło Miela i tam osiedliła się na stałe. Otoczenie wsi, dzikie kwiaty łąki polskiej zainspirowały artystkę na następne lata. Przez następne 15 lat powstało bardzo dużo obrazów inspirowanych otoczeniem, w którym zamieszkała malarka. Podróżując po Polsce odnalazła łąki górskie w Bieszczadach z ich niezwykłą roślinnością. Bieszczady stały się kolejnym etapem życia, światem, który z pasją poznaje i maluje. Ulubiona technika malarska artystki: Olej na płótnie. Jest artystką samoukiem. Więcej na <http://www.krukart.com/>

L. T-Ch.



### KINO „ORZEŁ”

Ustrzyki Dolne

„MANU BĄDŹ SOBĄ” -

17,18,19. V., godz.18:00, bilet 15,00 zł

„HELLBOY” - 24,25,26. V., godz.19:00, bilet 15,00 zł

„IRON SKY. INWAZJA” - 31.V.01,02.,VI., godz.19:00, bilet 15,00 zł

### KINO „KOŃKRET”

„WOLNA SOBOTA”- 18.V.; godz. 20:00, bilet 10,00 zł

Ze względu na małą ilość miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094). Istnieje możliwość zorganizowania seansu (poza repertuarem) dla grupy min.5 os.

## Sosna najlepsza na przeziębienie



fot. pixabay

Sosna - to od dawna symbol zdrowia, długiego życia, mocy i siły, jedno z drzew uznawanych za oś świata. Tworzono z niej święte gaje, sadzono w pobliżu miejsc kultu. Jak mówili Słowianie w starej sośnie lubi mieszkać słowiański demon Boruta, strażnik lasu.

Różne jej części (igły, pędy, zielone szyszki, żywicę, a nawet nasiona) wykorzystuje się dla wspomagania zdrowia i jako składniki pożywienia. Jak wyjaśnia dr Henryk Różański - kwiat

męski sosny jest bardzo cennym surowcem zielarskim, ale trzeba go samodzielnie zebrać z natury lub własnej uprawy drzew. Najlepszy jest kwiat tuż przed pyleniem, gdy straci pyłek jest mniej wartościowy, a najcenniejszy jest w stanie świeżym. Cechuje się sporą zawartością fitosteroli, flawonoidów, witamin (B, C), enzymów, cukrów, kwasów fenolowych, lignanów, fitohormonów i oleju eterycznego (pinen alfa i beta, borneol, octan bornyly, limonen, izoborneol, terpineol, karen, felandreny, kariofilen, kamfen).

**Działanie:** wykrztuśne, odkażające drogi oddechowe, antybakteryjne, odżywcze, wzmacniające, hipocholesterolemiczne (obniżające poziom cholesterolu we krwi), przeciwzapalne, moczopędne, rozgrzewające, przyspieszające wentylację płuc, pobudzające krążenie krwi (szczególnie ważne przy przeziębieniu).

**Wskazania:** choroby zakaźne, przeziębienie, osłabienie w okresie zimowo-jesiennym, stany zapalne przydatków u kobiet, zapalenie i przerost gruczołu krokowego, stany zapalne układu moczowego (wspomagająco), kaszel, chrypka, zapalenie oskrzeli i zatok; spadek odporności na zakażenia, miażdżyca; choroby autoimmunologiczne (wspomagająco).

oprac. paba ([rozanski.li/kocielekwiedzy.pl](http://rozanski.li/kocielekwiedzy.pl))

### Informator Bieszczadzki

#### Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

#### Urzędy Ustrzyki Dolne

##### Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

##### Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

##### Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00

wtorek - piątek od 7.30 do 15.30

##### Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

13 - 19 maja EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

20 - 26 maja ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

27 maja - 2 czerwca POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki D.

3 - 9 czerwca - DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

##### Kultura i Sport

##### Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

##### Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

##### Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

##### Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

##### Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

##### Urzędy gmin

##### powiat bieszczadzki

##### Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

##### Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

##### powiat leski

##### Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

##### Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

##### Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

##### Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

## Perfekcyjne mistrzostwa



Dnia 13 kwietnia w Ustrzykach Dolnych odbyły się Mistrzostwa Podkarpacia Juniorów w Tenisie Stołowym, w kategorii dziewcząt i chłopców. Bardzo dobry występ na tych mistrzostwach zaprezentował jedyny zawodnik UKS „Krzemień” Jakub Chmielowski.

Jakub okazał się najlepszym zawodnikiem w kategorii indywidualnej, deblowej i mieszanej. W meczu finałowym w grze indywidualnej

alnej wygrał z Szymonem Seroką zawodnikiem AZS Politechnika Rzeszów. W grze deblowej, które też były rozgrywane w tym dniu

zwyciężył wraz z Piotrem Krukarem KSTS Krośno w finale wygrywając z deblem AZS Politechnika Rzeszów Szymon Seroką i Mateusz Rzeźnikiewiczem. Natomiast w grze mieszanej Jakub Chmielowski wraz z Klaudią Brodą z AZS Politechnika Rzeszów wygrali w finale z Martyną Motyką i Szymonem Seroką z AZS Politechnika Rzeszów.

Zwycięstwo w turnieju pozwoli Jakubowi po raz kolejny brać udział w Mistrzostwach Polski w Tenisie Stołowym, tym razem do Mławy. Warto też zaznaczyć, że w tym sezonie 2018/19, Jakub jest 19 zawodnikiem w rankingu w Polsce w tej dyscyplinie na 800 zawodników biorących udział w rozgrywkach wojewódzkich i ogólnopolskich w kategorii Junior.

Serdeczne gratulacje dla Jakuba za godne prezentowanie barw klubowych w zawodach wojewódzkich jak również udanego startu na Mistrzostwach Polski.

Z.CH.

## Uczcili Konstytucję 3 Maja

W Krośnie 3 maja rozegrany został tradycyjny już XXI Krośnieński Bieg Konstytucji. W zawodach uczestniczyło ponad 400 zawodników i zawodniczek z Polski i zagranicy. I to właśnie reprezentanci Kenii i Ukrainy zdominowali krośnieńskie zawody. Wśród biorących udział w zawodach była liczna reprezentacja ustrzyckich klubów MKS Halicz oraz Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking.

Bieg główny na 7 km przebiegał ulicami Krośna. Start nastąpił na rynku a meta została zlokalizowana na stadionie przy ul. Bursaki. Cztery pierwsze miejsca w tym biegu zajęli reprezentanci Kenii i Ukrainy. Na piątym miejscu uplasował się pierwszy z Polaków Tomasz Pocięcha z Krygu. Jako ósmy do mety, a trzeci z Polaków dobiegli Ignacy Domiszewski z MKS Halicz.

Konkurencja była niezwykle silna. Zawodnicy z Afryki czy też Ukrainy to są zawodowcy, którzy żyją z występów w tego typu zawodach. Wystartowałem w tym biegu po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją. Tak więc zapisuję ten swój start jako pozytywny – skomentował swój wynik Ignacy Domiszewski.

Ze startu zadowolona jest również

Maria Domiszewska. Czterdzieste siódme miejsce w kat. open dało jej piątą pozycję wśród kobiet oraz pierwszą w kat. wiekowej 50-60 lat.

Z pozostałych naszych biegaczy w klasyfikacji open na 80 miejscu zameldował się na mecie Piotr Kaszany, zajmując piętnaste miejsce w swojej kategorii wiekowej. Nasze dwie zawodniczki zajęły odpowiednio Katarzyna Jasiurska dwudzieste miejsce w kat. 30-39 lat i Karolina Matiasik dziewiąte w kategorii do lat 19.

W Krośnieńskim Biegu Konstytucji od kilku już lat rywalizują zawodnicy nordic walking. Ustrzyccy reprezentanci pokazali klasę i udowodnili, że należą do czołówki zawodników w Polsce.

Największy sukces odnotowała Małgorzata Oleksy, wygrywając zawody w kategorii kobiet. Tuż za nią uplasowała się druga reprezentantka Bieszczadzkiego Klubu Nordic walking Bożena Kończewska. Agnieszka Galica-Niepokój zajęła pierwsze miejsce w kategorii 20-29 lat. Podobnie pierwsze miejsce zajęła w kat. powyżej 60 lat Ewa Lachowska. Katarzyna Konik zajęła trzecie miejsce w kat. 30-39 lat, Aleksandra Konik trzecie w kat. 40-49 lat, a Małgorzata

Pukas czwarte w kat. 50-59 lat.

Sukcesy odnieśli też w tej dyscyplinie mężczyźni. Radosław Niepokój z Wrocanki reprezentujący barwy Bieszczadzkiego Klubu NW zajął drugie miejsce. Jacek Konik, był szósty i zwyciężył w kat. 40-49 lat. Na jedenastym miejscu rywalizację zakończył Jarosław Konik co dało mu trzecie miejsce w kat. 30-39 lat. Najmłodszy z naszych reprezentantów, 13-letni Mikołaj Konik, był drugi wśród zawodników do 19. roku życia.

Zawodom towarzyszyły biegi dla dzieci i młodzieży rozgrywane na bieżni stadionowej. W biegu dziewczynek klas I-II jedenste miejsce zajęła Małgorzata Kruk, a piętnaste Wiktoria Wronowska. Wśród chłopców drugie miejsce przypadło Karolowi Jasiurkiemu.

Wśród dziewcząt klas III-IV nasze reprezentantki zajęły miejsca: Tycjana Sikora – 3; Amelia Wronowska – 4; Klaudia Falkowska – 6; Zuzanna Curylo – 8. W tej samej kategorii wiekowej Karol Kaszany był drugi a Bruno Tkacz trzeci. Trzecie miejsce przypadło również Kacprowi Majerowi w biegu na 600 m, a drugie w biegu na 800 m Gabrieli Jagielskiej.

lela/

## Rywalizacja na najniższym szczeblu

Po reformie sprzed kilku lat i likwidacji C-klasy, najniższym piłkarskim szczeblem rozgrywek są zawody na poziomie B-klasowym. Zespoły z naszego regionu rywalizują w krośnieńskiej grupie pierwszej, a o awans do A-klasy rywalizuje 12 drużyn.

Mecze rundy rewanżowej sezonu 2018/2019 zespoły zaczęły na początku kwietnia. Do wiosennych rozgrywek nie przystąpiła drużyna Pioniera Średnia Wieś, która wycofała się z rywalizacji. Tym sposobem w meczach z Pionierem pozostałe zespoły zdobywają łatwe (przez walkower) punkty.

Po pięciu kolejkach liderem jest LKS Górzanka z dorobkiem 37 punktów i z przewagą jednego oczka nad Oslawą Zagórz. Lider nie poniósł w wiosennych rozgrywkach porażki. Cztery mecze zakończył zwycięstwem, a jeden remisem. W otwarciu sezonu pokonał Otryt Lutowiska 3:2, a w kolejnych spotkaniach odniósł zwycięstwa z: Zalem Myczkowce 4:1, Lotnikiem Ustjanowa 4:2; Gabry Łukowe 3:2. Pasma zwycięst Górzanki przerwali piłkarze z Polańczyka, którzy zremisowali z Górzanką 5:5.

Wicelider B-klasy Oslawa Zagórz podobnie jak LKS Górzanka w pięciu meczach zdobył 13 punktów, na które złożyły się zwycięstwa z: LKS Tyrawa Wołoską 2:0; Zalem Myczkowce 6:1; Lotnikiem Ustjanowa 3:2; oraz Gabry Łukowe 3:0. Jedyne dwa punkty Zagórz stracił w remisowym meczu 2:2 z Otrytem Lutowiska.

Trzecie miejsce w klasyfikacji na razie zajmuje drużyna z Jankowic, która podobnie jak dwa poprzedzające ją kluby w wiosennym dorobku ma 13 punktów.

lela/

Tabela po pięciu kolejkach B-klasy przedstawia się następująco.

	Nazwa	M	Pkt.	Z	R	P
1.	LKS Górzanka	16	37	11	4	1
2.	Oslawa Zagórz	16	36	11	3	2
3.	Bieszczady Jankowce	16	31	9	4	3
4.	Nelson Polańczyk	16	30	8	6	2
5.	LKS Olszanica	16	29	8	5	3
6.	LKS Czaszyn	16	24	7	3	6
7.	Otryt Lutowiska	16	24	7	3	6
8.	LKS Tyrawa Wołoska	16	16	4	4	8
9.	Gabry Łukowe	16	11	3	2	11
10.	Lotnik Ustjanowa	16	6	2	0	14
11.	Zalew Myczkowce	16	3	0	3	13
12.	Pionier Średnia Wieś	16	22	7	1	8

## Mistrzostwa Koła PZW „Strwiąż”

28 kwietnia na jeziorze Solińskim w miejscowości Chrewt Zarząd Koła PZW „Strwiąż” przeprowadził zawody o Mistrzostwo Koła w wędkarstwie spławikowym. Mimo fatalnej pogody wędkarze nad jeziorem zjawili się już o świcie.

Już o godz. 5:30 w Chrewcie zjawilo się 27 zapaleńców, bo jak inaczej nazwać wędkarzy wybierających się na ryby w taką deszczową pogodę? Było zimno, mokro, ponuro, bardzo błotnisto, a mimo to humory dopisywały, co nie oznacza, że nie narzekano na pogodę. Nie najlepsza pogoda sprawiła, że w trakcie zawodów nie jeden wędkarz wielokrotnie chwalił się ciepłym niedzielnym rosółkiem, czekającym w domu.

Po losowaniu stanowisk udano się na czterogodzinne zmagania z rybami. Na przygotowane zanęty w zdecydowanej większości łakomy się ukleje, których kolega Jacek Wojtasik złowił ponad 140 sztuk. Zawody przeprowadzono w dwóch



Fot. Teofil Uszak

kategoriach – Senior i Junior. Najskuteczniejsi wędkarze w poszczególnych kategoriach wrócili do swoich domów z dyplomami, pucharami oraz z nowym sprzętem wędkarskim zakupionym z funduszy koła.

W kategorii Senior mistrzem Koła na 2019 r. został Jacek Wojtasik, wicemistrzem Eugeniusz Sobczak, trzeci był Bartek Dziura,

czwarty Jerzy Jankowski a piątą Janusz Biłkowski.

W kategorii Junior mistrzostwo Koła wywalczył Bartłomiej Blecharczyk, drugie miejsce zajął Miłosz Zarzeczny, trzecie Filip Bereżański a czwarte debiutant Krystian Podkalicki.

galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

TU

W ZAWODACH MOŻE UCZESTNICZYĆ MAKSYMALNIE 300 OSÓB

**USTRZYKI DOLNE - TRASY BIEGOWE POD ŻUKOWEM**

**1 CZERWCA**

**BIATHLON DLA KAŻDEGO**

START PIERWSZEJ KATEGORII **11:00**

**BIURO ZAWODÓW CZYNNE OD GODZINY 9:00**

NOWA KLASYFIKACJA W ZAWODACH "BIATHLON DLA KAŻDEGO"

**FAMILY CUP - W RODZINIE SIŁA!**

DO WYGRANIA ATRAKCYJNE NAGRODY DLA NAJSZYBSZEJ RODZINY!

UDZIAŁ W ZAWODACH JEST **BEZPŁATNY!**

ZAPISY ELEKTRONICZNE DO 31 MAJA NA STRONIE [BIATHLON.COM.PL](http://BIATHLON.COM.PL) W ZAKŁADCE "BIATHLON DLA KAŻDEGO"



## 228. rocznica Konstytucji 3 Maja



Fot. A. Górski

W Ustrzykach Dolnych odbyły się obchody Święta Państwowego 228. rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja. Oprócz władz samorządowych i mieszkańców wzięła w nich udział wicewojewoda Lucyna Podhalicz.

W uroczystościach upamiętniających rocznicę ustanowienia Konstytucji 3 Maja w Ustrzykach Dolnych wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, kombatancki, przedstawiciele organizacji pozarządowych, szkół i urzędów oraz mieszkańcy miasta i zaproszeni goście. Wśród nich byli

m.in.: Wicewojewoda Podkarpacki Lucyna Podhalicz, Starosta Powiatu Bieszczadzkiego Marek Andruch,

Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz oraz Burmistrz miasta Giraltowce na Słowacji Jan Rubis.

Święto 3 Maja rozpoczęło się od uroczystej akademii w Ustrzyckim Domu Kultury, którą

przygotowali pedagodzy ze Szkoły Podstawowej w Hoszowie oraz Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych. W akademii wzięły udział najmłodsze dzieci, a nawet przedszkolaki z Hoszowa, wspierane przez uczniów SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Po akademii odbyła się uroczysta Msza św. w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski, gdzie złożono kwiaty pod tablicami upamiętniającymi m.in. przymusowe wysiedlenia ludności polskiej z Sokala i Ofiary Staliniзму Pomordowane w Katyniu, Miednoje i Ostaszkowie.

Następnie wszyscy w asyście pocztów sztandarowych przeszli pod ustrzyckie pomniki, gdzie złożono wieńce i wianzanki. Po złożeniu kwiatów głos zabrała wicewojewoda Lucyna Podhalicz, która przypomniała jak ważna dla wszystkich Polaków jest Konstytucja 3 Maja i jakie ważne zmiany historyczne dokonały się dzięki niej w naszym kraju.

Mieszkańcy miasta świętowanie 228. Rocznicę Konstytucji 3 Maja zakończyli „Wspólnym 3 majowym śpiewaniem” w Ustrzyckim Domu Kultury.

(galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

paba

## Parrowe wieczory premierowe

Pod koniec kwietnia w Ustrzyckim Domu Kultury odbyły się 21. Parrowe Wieczory Premierowe - Święto Teatru i Sztuk Pokrewnych. W tym roku widzowie mieli okazję zobaczyć aż cztery premiery oraz wziąć udział w debacie na temat roli teatru offowego w przestrzeni publicznej.



Fot. A. Górski

Można powiedzieć, że w tym roku wieczory PARRowe zostały wydłużone do pięciu dni, ponieważ rozpoczęły się już w środę 27 kwietnia warsztatami adresowanymi do ustrzyckiej młodzieży, ale w szczególności do członków ustrzyckiego Teatru Formy PARRA i dorosłych członków teatru. Warsztaty prowadził jeden z lepszych w Polsce i w Europie, reżyser teatru plastycznego Jarosław Figura, który bardzo kreatywnie i twórczo podszedł do tego zadania. - To jest dla nas największa satysfakcja, że nie potraktował naszych spotkań jak peryferyjnego wydarzenia, tylko dał się samemu - mówi aktorka Grażyna Kaznowska, założycielka i animatorka Teatru PARRA, działającego przy Ustrzyckim Domu Kultury.

Jarosław Figura do Ustrzyk Dolnych przyjechał z gotowym scenariuszem i muzyką, którą specjalnie dla spektaklu opracowała Julia Owczarek. - Praca była naprawdę

fantastyczna, a nie wspomnę już o przygotowaniach końcowych, gdyż był to spektakl wymagający przygotowań całodziennych - dodaje aktorka.

Wprawdzie wcześniejsza koncepcja była taka, że spektakl zostanie zagrany w plenerze, ale upadła, ponieważ pogoda pokrzyżowała szyki nie tylko PARRze, ale też i innym zaplanowanym w tym czasie imprezom plenerowym. - Zapadła szybka decyzja i przenieśliśmy ten spektakl do Ustrzyckiego Domu Kultury - mówi Grażyna Kaznowska. Aktorka dodaje, że tym co ją tak naprawdę urzekło było to, że jej parrowicze stanęły na wysokości zadania. - Wcieliłi się w te postaci z ogromną dynamiką, sercem i oddaniem. Był to bardzo piękny spektakl opowiadający o wielości uczuć człowieka, przepiękny, trwający prawie pół godziny obraz, który ukazał się widzom. Tym się zaczęła i tym zakończyła Ustrzycka Teatromania.

W tym roku organizatorzy zdecydowali się na trzy innowacje w programie. Przez dwadzieścia lat warsztaty teatralne nie kończyły się bowiem spektaklem, a w tym roku zamknięto je właśnie w ten sposób. - Kolejne to debata „Rola teatru offowego w przestrzeni miasta” - merytoryczna i bardzo rzeczowa. Od razu była transmisja live na Facebooku, z udziałem burmistrza Bartosza Romowicza, przedstawicieli teatrów, które przyjechały i oczywiście mieszkańców. To było naprawdę bardzo sensowne posunięcie. A kolejną innowacją była wystawa performatywna, na pograniczu konceptualizmu pod hasłem „Scenicznosc przejścia”, w którą widzowie też wspaniale wchodziłi, reagowali, zmieniali przestrzeń, opowiadali co widzą i czym dla nich ta wizja jest - dodaje aktorka.

Jak mówi Grażyna Kaznowska, dodatkowo wszystkie cztery spektakle, które były prezentowane w piątek, były premierami. - Pierwsza to premiera teatru Formy PARRA ze spektaklem „Chcę śpiewać, chcę krzyczeć”, i tu muszę powiedzieć, że już przed premierą nagraliśmy i wysłaliśmy spektakl do kwalifikacji na międzynarodowy festiwal teatralny do Suwałk. Dostaliśmy się i w czerwcu jedziemy. Drugi spektakl wystawił Teatr w drodze „Agrad”, wyreżyserowany przez Justynę Liszkowską - myślę, że to był teatr z pogranicza teatru absurdu, teatru osoby i wyobraźni - też bardzo ciekawie odebrany przez publiczność oraz trzeci spektakl Teatru A(r)tkropolis „Galernicy”. Myślę, że możemy te nasze 21. Parrowe Wieczory Premierowe - Święto Teatru i Sztuk Pokrewnych zaliczyć do bardzo udanych - podsumowała Grażyna Kaznowska.

(galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

paba

## W strugach deszczu

Tegoroczne Dni Ustrzyk, które były zaplanowane na majówkę, zapowiadały się bardzo ciekawie, niestety zła pogoda popsowała szyki organizatorom. Na szczęście odbyło się kilka z zaplanowanych koncertów, spektakl teatralny oraz warsztaty.

Tegoroczne imprezy z okazji Dni Ustrzyk zaplanowano na pięć dni od 1 do 5 maja. W programie znalazły się warsztaty, konkursy wiedzy o Ustrzykach i Bieszczadach, rajdy rodzinne i atrakcje dla najmłodszych. Na ustrzyckiej scenie w Parku pod Dębami mieli wystąpić zarówno lokalni artyści, jak i gwiazdy polskiej sceny muzycznej, m.in. Daria Zawiałow, Szymon Chodyniecki, Le Moor czy finaliści The Voice Of Poland.

Niestety, tegoroczna ustrzycka majówka rozpoczęła się deszczowo. Odwołano, ze względu na bezpieczeństwo uczestników, II Turnieju Solectw o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych, który miał odbyć się w Równi.

Na szczęście pogoda nie miała wpływu na imprezy odbywające się drugiego dnia. W kościele św. Józefa Robotnika odbył się spektakl „Santo Subito”, poświęcony Janowi Pawłowi II. W trakcie trwającego godzinie przedstawienia, trzy anioły za pomocą jedenastu utworów muzycznych opowiadają drogę do świętości Karola Wojtyły, wspominają życie i czasy pontyfikatu Papieża - Polaka św. Jana Pawła II. Spektakl w reżyserii Sebastiana Dylnickiego wystawił Polski Teatr Historii.



Fot. A. Górski

W kościele św. Józefa Robotnika odbył się spektakl „Santo Subito”, poświęcony Janowi Pawłowi II.



Fot. A. Górski

Wieczór zakończył niezwykle żywiołowy koncert znanej wokalistki Darii Zawiałow. Publiczność, przy bardzo dobrej akustyce, dała się porwać w tany, a wokalistka zakończyła swój koncert bisami.

Na 4 maja w Parku pod Dębami zaplanowano szereg koncertów m.in. Marty Germańskiej, finalistów Voice of Poland oraz Szymona Chodynieckiego. Niestety ze względu na pogodę koncerty zostały odwołane i przeniesione na inny termin. 5 maja również nie był dla miasta najszczęśliwszy, bo miał rozpocząć się rajdem rodzinnym na Kamienną Lawotę i Małego Króla, ale niesprzyjające warunki pogodowe znów spowodowały zmiany.

Na szczęście Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji w dniach 1 - 5 maja, w Ustrzyckim Klubie Turystyki Kultury i Tradycji, zorganizowało szereg imprez. Odbywały się m.in. pokazy prezentacji multimedialnych poświęcone atrakcjom Ustrzyk Dolnych i Bieszczadów oraz zwiedzanie Izby Regionalnej. Nie zabrakło także konkursu turystyczno-krajoznawczego dla najmłodszych - „Znamy Bieszczady” oraz warsztatów pierwszej pomocy na szlakach turystycznych, prowadzonych przez ratownika medycznego Annę Sydoryk. Majówka w BCTIP zakończyła się warsztatami zielarskimi „Zioła Bieszczadzkich Lasów”.

Podczas majówki, w ramach programu „Wiosna w Regionach”, do Ustrzyk Dolnych zawiątała TVP3 Rzeszów. Widzowie TVP mieli okazję zapoznać się z atrakcjami turystycznymi, jakie znajdują się w Ustrzykach Dolnych i okolicach. Tegoroczne Dni Ustrzyk Dolnych zakończyły się 5 maja, koncertem w Ustrzyckim Domu Kultury. Na scenie zobaczyliśmy młodych adeptów gitary z warsztatów gitarowych UDK oraz duet Agnieszka&Rysiek. Wieczór zakończył niezwykle żywiołowy koncert znanej wokalistki Darii Zawiałow. Publiczność, przy bardzo dobrej akustyce, dała się porwać w tany, a wokalistka zakończyła swój koncert bisami.

Choć mieszkańcy miasta mówią, że majówki przeważnie bywają deszczowe, my mamy nadzieję, że w przyszłym roku maj będzie łaskawy dla naszego miasta i wszystkie zaplanowane imprezy odbędą się bez przeszkód.

(galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

paba

# Ekofundusze po bieszczadzku

Od 1 do 2 maja w Bieszczadach obchodzono 15-lecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej pod hasłem „Europa otwarta dla wszystkich – 15 lat zmian na Podkarpaciu”. Ich organizatorem był Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, przy współudziale Lasów Państwowych i Bieszczadzkiego Parku Narodowego. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz w tym: marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl, minister Inwestycji i Rozwoju Jerzy Kwieciński oraz Adam Hamryszczak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju.



Fot. G.Holly (BdPN)

1 maja do Mucznego Lasu Pańtowne zaprosiły mieszkańców i turystów na piknik rodzinny. Między innymi zorganizowane były quizy i konkursy tematycznie związane z Unią Europejską oraz Podkarpaciem. Z działaniami edukacyjnymi zapoznali członkowie Bieszczadzkiej Grupy GOPR oraz funkcjonariusze Straży Granicznej. Na specjalnie przygotowanych stoiskach zaprezentowali się beneficjenci Funduszy Europejskich. Odbędzie się również degustacja potraw regionalnych.

Oprawą artystyczną były występy znanych grup wokalo-instrumentalnych. Na scenie wystąpiły: Czerwony Tulipan, Orkiestra św. Mikołaja oraz Dom o Zielonych Progach.

Dzień później impreza przeniosła się do Wołosatego, a jej gospodarzem był Bieszczadzki Park Narodowy. Dla licznie przybyłych do Wołosatego turystów przygotowano wiele atrakcji, między innymi projekcje filmów i diaporam przyrodniczych, pokazujących piękno bieszczadzkiej przyrody. Najwięcej atrakcji czekało na najmłodszych, a wśród nich „maskotka” – ryś Pędzelka, który zdobył sobie serca wielu dzieci. Najmłodszych cieszyły także atrakcje w tzw. strefie malucha pod nazwą: „Odwiedz dzięk królestwo Rysia Pędzelka”, takie jak klocci plenerowe ze zwierzętami, gry, puzzle magnetyczne, kolorowanki i układanki, których głównym bohaterem był oczywiście herbowy gatunek Bieszczadzkiego Parku Narodowego - ryś. Najbardziej znanym rysiem w Bieszczadach jest ryś Pędzelka, bohater bajki i słuchowiska, którego można poznać w panelu dla dzieci na stronie Parku – [www.bdpn.pl](http://www.bdpn.pl) Ponadto dzieci mogły stworzyć wspólny album wspomnień: „Moje wspomnienia z wizyty w Bieszczadzkiem Parku Narodowym”.

Dla bardziej wytrwałych uczestników przygotowano grę terenową w formie questu pn.: „Wyprawa w poszukiwaniu przygody związku człowieka i przyrody”, zakończona atrakcyjnymi nagrodami.

Ponadto uczestnicy mogli sprawdzić oraz poszerzyć swoją wiedzę poprzez gry i układanki edukacyjne w namiotach edukacyjnych, na których czekali pracownicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego i Parku Narodowego „Połoniny” ze Słowacji oraz wolontariusze – Strażnicy Gór.

Mobilny punkt informacyjno-edukacyjny z atrakcyjnymi pomocami dydaktycznymi został wykonany w ramach mikroprojektu pn.: „Przyroda w sąsiedztwie – polsko-słowacka współpraca przy granicznych parków narodowych w zakresie edukacji, promocji i ochrony przyrody Karpat Wschodnich”.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się konie huculskie, na których można było odbyć przejażdżkę na terenie stadniny pod opieką instruktora. Dla chętnych była też możliwość przejazdu bryczką, a dla osób niepełnosprawnych odbyły się też zajęcia z elementami hipoterapii.

Dużą atrakcją cieszył się otwarty konkurs wiedzy o Bieszczadzkim Parku Narodowym, oczywiście z atrakcyjnymi nagrodami – plecakami, śpiworami i termosami, czyli niezbędnymi elementami ekwipunku na wyprawę w Bieszczady. Na zakończenie odbył się pokaz multimedialny „Wędrowka po gwieźdny niebie”, z obserwacją słońca przez teleskopy. Natomiast miłośnicy rowerów odbyli rajd rowerowy z Wołosatego do Bereżek.

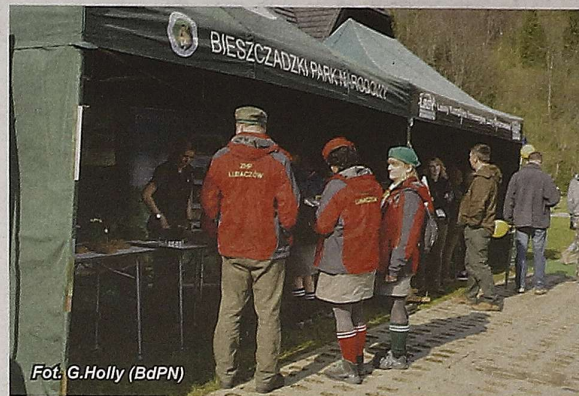
Natomiast na nowoutworzonym parkingu w Wołosatem zainstalowano plenerową wystawę fotograficzną: „Skarby podkarpackiej przyrody i kultury – Bieszczady”. Wystawa to wspólne przedsięwzięcie Marszałka Województwa Podkarpackiego i Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Składają się na nią 24 plansze pokazujące wyjątkowość Podkarpacia, a w szczególności Bieszczadów. A jest się czym pochwalić, bo województwo podkarpackie należy do najcenniejszych pod względem przyrodniczym obszarów w Polsce. Świadczą o tym liczne i rozległe obszary formy ochrony przyrody, obejmujące niemal połowę jego

powierzchni. Dwa parki narodowe, dziesięć parków krajobrazowych, trzynaście obszarów chronionego krajobrazu i blisko sto rezerwatów przyrody. Chronią o różnym stopniu naturalności, półnaturalne zbiorowiska nieleśne - od bagiennych i torfowiskowych po suche murawy, i wysokogórskie obszary poloninowe w najwyższych partiach Bieszczadów. Ekosystemy te są siedliskiem licznych populacji rzadkich w innych regionach gatunków roślin, grzybów i zwierząt. Do wybitnie cennych terenów Podkarpacia, Polski i Europy zalicza się z pewnością Bieszczadzki Park Narodowy, chroniący południowo-zachodni kraniec Bieszczadów Zachodnich.

Tak atrakcyjny program oraz słoneczna pogoda sprawiły, że 2 maja Wołosate odwiedziło, według danych Bieszczadzkiego Parku Narodowego, przeszło 3000 osób. Dużym wsparciem dla organizatorów była pomoc przy realizacji działań edukacyjnych przez harcerzy Hufca Bieszczadzkiego Związku Harcerstwa Polskiego - Lesko. W związku z projektem: „Flaga w akcji - świętuj z nami 2 maja!”, harcerze rozdawali wszystkim naklejki z flagą Rzeczypospolitej Polski.

Bieszczadzki Park Narodowy ma nadzieję, że tego rodzaju otwarte wydarzenia pozwolą dotrzeć z informacją o przyrodzie Bieszczadów do wielu osób, i że to krótkie spotkanie nie pozostanie jedynie jednorazową przygodą lecz zainspiruje do bardziej wnikliwego poznawania i odkrywania tajemnic jej funkcjonowania w przyszłości.

/red. GB/G. Holly/<http://www.stuposiany.krosno.lasy.gov.pl>



Fot. G.Holly (BdPN)



Fot. G.Holly (BdPN)

Fot. źródło: [www.stuposiany.krosno.lasy.gov.pl](http://www.stuposiany.krosno.lasy.gov.pl)

**Mieszkanie do wynajęcia  
w Ustrzykach Dolnych.  
56 m<sup>2</sup>, parter.  
Kontakt 603 894 252.**

[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
e-mail: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;  
ul. Rynek 17  
Redaktor naczelny: Paulina Bajda  
DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: [www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl) (załączka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;  
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,  
Oddział Poligrafia,  
Drukarnia w Sosnowcu



OGŁOSZENIA  
DROBNE

OGŁOSZENIA  
DROBNE

OGŁOSZENIA  
DROBNE

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: [am.ferenc@wp.pl](mailto:am.ferenc@wp.pl).

\* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328

\* Kupię dom drewniany. Rozważę każda propozycję. Telefon kontaktowy: 570 355 664

\* Poszukuję domu lub mieszkania na wynajem, na dłuższy okres czasu dla dwóch spokojnych osób. Kontakt 661 206 299

# Słodki wernisaż

Z okazji Światowego Dnia Ziemi 27 kwietnia w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN w Ustrzykach Dolnych odbyło się uroczyste podsumowanie XXIV edycji programu dla dzieci „Kolorowe rozmowy z mieszkańcami naszej Ziemi” wraz z wernisażem prac plastycznych.

Z roku na rok program edukacyjny dla najmłodszych cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród lokalnych przedszkoli. W tegorocznej edycji udział wzięło aż 332 dzieci z 12 bieszczadzskich placówek szkolnych.



Fot. E. Bujalska

Jak co roku mali uczestnicy programu zwiedzali wystawę „Flora i fauna Bieszczadów” Muzeum Przyrodniczego BdPN w Ustrzykach Dolnych, brali udział w grach i zabawach edukacyjnych oraz tworzyli kolorowe prace plastyczne. Każde zajęcie kończyło się pogadanką na temat parku narodowego – po co jest, co chroni i jak należy go zwiedzać? Dzieci dowiadywały się m.in. dlaczego w parku narodowym nie spotkamy koszy na śmieci przy szlakach i jakie zagrożenie niesie szklana butelka pozostawiona w lesie. Maluchy aktywnie uczestniczyły w zajęciach i swoją wiedzę na temat zachowania się w lesie mogłyby zawstydzić niejedną dorosłą osobę! Uczyły się też, co należy spakować do plecaka, kiedy planujemy długą górską wędrowkę.

Podczas wernisażu wystawy pla-



Fot. E. Bujalska

stycznej Ośrodek Edukacji Ekologicznej gościł ponad 200 osób - dzieci wraz z rodzinami. Wszyscy mieli okazję zapoznać się z internetowym panelem edukacyjnym „Odwiedź dzikie królestwo rysia Pędzelka”, skierowanym głównie do dzieci, ale również do rodziców, którzy planują wyprawę do Parku. Dodatkową atrakcją panelu jest słuchowisko radiowe „Przygoda wielka Rysia Pędzelka”, którego fragment mogli usłyszeć podczas imprezy. Słuchowisko stworzone przez Polskie Radio Dzieciom zostało zrealizowane na podstawie książki o tym samym tytule, autorstwa Krystiana Tyrąńskiego, którą otrzymali wszyscy mali uczestnicy finału. Ponadto każdy uczestnik programu otrzymał kolorowy dyplom i garść słodkości.

Organizatorzy cieszą się, że co roku całe rodziny wraz z pociechami tak licznie przybywają na finał do Ośrodka Edukacyjnego. Liczą, że troska o przyrodę, która jest w dziecięcych sercach, będzie towarzyszyła im przez całe życie! Już dzisiaj zapraszają na kolejną edycję programu skierowanego do przedszkolaków.

MZ (BdPN)

## KONKURS BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO



Fot. Andrzej Bujalski

Kiedy przez dłuższy okres pada, mamy dużą szansę na spotkanie naszego bohatera przy szlaku, w lesie bądź nad potokiem. Występuje głównie w górach i na pogórzach. W Polsce - w Sudetach i Karpatach, do 1000 m n.p.m. Jego czarny i błyszczący grzbiet pokrywany żółte lub pomarańczowe plamy o dużej zmienności. Za oczami występują wyraźne zgrubienia tzw. gruczoły przyuszne, które wydzielają jad drażniący śluzówkę jamy gębowej napastnika. Prowadzi głównie nocny tryb życia - dzień spędza pod kłodami, w norach, rozpadlinach i wykrotach. Jajożyworodne - do rozrodu wymaga czystych wód, najczęściej potoków górskich o zimnej, dobrze natlenionej wodzie. W Polsce jest objęte częściową ochroną gatunkową.

Jak nazywa się opisany przez nas przedstawiciel fauny i do jakiego rządu zwierząt jest zaliczany? Odpowiedzi prosimy przysłać wyłącznie mailowo na adres: konkurs@bieszczadzka24.pl do 23 maja.

Spośród prawidłowo nadanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę, która będzie do odebrania w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN w Ustrzykach Dolnych lub po uzgodnieniu zostanie przesłana przesyłką pocztową.

Prawidłowa odpowiedź zagadki z nr 9/2019 „GB” to: Barwinek. Nagrodę wylosowali: Helena i Paweł Ząbczyńscy.

**EFL**  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz  
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66



Zespół Basenów  
Delfin  
w Ustrzykach D.  
zaprasza  
do skorzystania  
z oferty:  
**BILETY BEZ  
LIMITU**  
- 12 zł/osobę  
za nielimitowane  
jednorazowe  
wejście  
na basen kryty.

Jak głosować  
na Ustrzyki Dolne  
w Podwórkach Nivea?

Załącz konto na  
[www.podworko.nivea.pl](http://www.podworko.nivea.pl)

Jeśli masz konto na NIVEA.pl lub w Klubie MOJA NIVEA,  
zaloguj się na te dane.



Głosuj na stronie www  
lub  
przez aplikację



Znajdź lokalizację  
Ustrzyki Dolne



Głosuj codziennie  
do 20.06!

Ustaw przypomnienie w aplikacji, by głosować  
każdego dnia.

Zapoznaj się z **regulaminem**



GŁOSUJ CODZIENNIE!  
I ZWIĘKSZ SZANSĘ  
NA WYGRANĄ



Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 26  
tel. 13/461 29 39; 13/461 24 54

**CZAS NA KOSZENIE**